KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PIĄTEK 8 GRUDNIA 1933 ROKU. | Nr. 339.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Wielka rada faszystowska bombarduje Ligę Narodów.

RZYM, 7.12. (PAT). Wielka rada faszystowska odbyła wczoraj pod przewodnictwem Mussoliniego, pierwsze posiedzenie swej sesji jesiennej. Po dłuższem sprawozdaniu Ducze, wywiązała się dyskusja na temat Włoch i Ligi Narodów. Wielka rada faszystowska postanowiła uzależnić pozostanie Włoch w Lidze od radykalnej reformy tej organizacji, która winna być dokonana w jaknajkrótszym czasie i objąć całokształt zagadnienia Ligi Narodów w jej budowie, działalności i zadaniach. Następnie rada stwierdziwszy, że przebieg wypadków nie pozwolił na prowadzenie rokowań, w sprawie długu wojenego w Stanach Zjednoczonych jak tego pragnęła rada na posiedzeniu swem w dniu 11 czerwca — postanowiła dokonać wpłaty jednego miljona dolarów, aby dać nowy dowód dobrej woli Włoch w oczekiwaniu, że ostateczne porozumienie zamknie tę wypływającą z wojny kartę „winien" i „ma". Następne posiedzenie rady odbędzie się w czwartek.

LONDYN, 7.12 (PAT). Decyzja rady faszystowskiej co do konieczności zreformowania Ligi Narodów wywołała w Londynie wielkie zainteresowanie.

Według wiadomości, otrzymanych z Rzymu, prasa angielska wskazuje na 3 główne punkty zasadnicze, które ma na myśli Musolini: 1) ograniczenie praw mniejszych mocarstw przy głosowaniu nad zagadnieniami które ich tylko częściowo dotyczą, 2) uproszczenie procedury Ligi, 3) uwolnienie Ligi od ciążących na niej stypulacyj Traktatu Wersalskiego i innych traktatów pokojowych oraz powojennych.

Stanowisko włoskie polegać ma na wzmocnieniu Ligi przez utworzenie w ramach ogólnych Rady Ligi specjalnej nadrady siedmiu mocarstw, a mianowicie: Wielkiej Brytanji Włoch, Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Rosji Sowieckiej i Japonji, celem kontroli polityki wszechświatowej.

W kołach politycznych Londynu twierdzą, że posunięcie Mussoliniego stwarza nowy kryzys w Genewie.

OKLASKI W BERLINIE.

BERLIN, 7.12. — Kierownik wydziału polityki zagranicznej stronnictwa narodowo - socjalistycznego Alfred Rosenberg wyraża na łamach dzisiejszego „Voelkischer Beobachter" żywe zadowolenie, że zaledwie w dwa miesiące po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów zmurszała insty tucja genewska otrzymuje nowy cios ze strony Włoch, z pod którego się już nie podźwignie w swej obecnej formie".

Głównym celem reform, projektowanych przez rząd włoski jest, jak stwierdza Rosenberg, oddzielenie Paktu Ligi Narodów od Traktatu Wersalskiego, co zdaniem autora byłoby poważnym krokiem na drodze do utrwalenia pokoju w Europie

Rosenberg wyraża przekonanie że reforma Ligi Narodów w myśl planów Mussoliniego, umożliwi Niemcom powrót do stołu obrad międzynarodowych.



KRWAWE ZAJŚCIA W MADRYCIE.
W związku z ostatniemi wyborami w Hiszpanji na ulicach Madrytu doszło do krwawych zajść spowodowanych przez radykalne żywioły.

DZIŚ

rozpoczynamy druk
— nowej sensacyjnej powieści —
Anastazji Drewnowskiej
AS W RĘKU NIKI

Ważne narady Rządu z cukrownikami.

WARSZAWA, 7.12. (Tel. wł.) Powszechne obniżenie się zarówno wartości majątku narodowego, jak i dochodów i zarobków ludności we wszystkich warstwach, wywiera w dalszym ciągu silny nacisk na czynniki rządowe w kierunku prób i usiłowań obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby. Do tych artykułów należy oczywiście i cukier.

Rząd obecny doszedł, jak się zdaje, do przekonania, że trzeba tutaj wykonać jakiś krok radykalniejszy, aby zaspokoić słuszne interesy masy spożywców. Jak donosiliśmy, odbywają się już w tej sprawie narady, do których mają być powołani reprezentanci, zarówno przemysłu cukrowego, jak i plantatorów buraków. Z narad tych ma się wyłonić urządzenie, któreby uwzględniało zarówno interesy konsumentów, jak producentów, plantatorów i skarbu.

Sprawa jest dopiero w stadjum początkowem i niewiadomo, jakie rezultaty dla konsumentów wyda, jednak według pogłosek, rząd zdecydował się wywrzeć odpowiedni nacisk na przemysł tak, żeby obniżka ceny cukru wypadła pokaźnie. Według pogłosek, rząd dąży do obniżenia ceny cukru o 20 proc.

Benesz jedzie DO PARYŻA.

PARYŻ, 7.12. (PAT). Dnia 14 grudnia przyjeżdża do Paryża na zaproszenie rządu francuskiego czeskosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz. Do wizyty tej przywiązują tu duże znaczenie. Przyjazd Benesza do Paryża nastąpi po przeprowadzeniu rozmów z rumuńskim ministrem Titulescu, podczas spotkania w Koszycach.

Ambasador niemiecki U MUSSOLINIEGO.

RZYM, 7.12. (PAT). Mussolini przyjął dziś ambasadora Niemiec.

Stosunki W PALESTYNIE.

JEROZOLIMA, 7.12. (PAT). W pobliżu Hedery nieznani sprawcy wycięli około 700 drzew pomarańczowych, należących do kolonistów żydowskich. Policja dokonała szeregu aresztowań wśród koczujących w pobliżu tej kolonji Beduinów.

Posiedzenie Sejmu W PONIEDZIAŁEK.

WARSZAWA, 7.12. (PAT). P. marszałek Świtalski wyznaczył plenarne posiedzenie Sejmu na 11 bm., tj. w poniedziałek o godz. 4 popołudniu. Również począwszy od 11 bm. obradować będzie nad preliminarzem budżetowym komisja budżetowa Sejmu.

Paul Boncour W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 7.12. (Tel. wł.) Nadeszły tu oficjalne wiadomości, że francuski minister spraw zagranicznych Paul Boncour przybędzie do Warszawy i Pragi Czeskiej.

Występy p. Wermińskiej NA ŁOTWIE.

RYGA, 7.12. (PAT). P. Wanda Wermińska po występach w radjo, w koncertach dla młodzieży i w operze narodowej łotewskiej dała swój koncert pieśni polskiej w największej sali stolicy Łotwy. Na koncercie byli obecni: przedstawiciele rządu łotewskiego, marszałkowie senatu i sejmu, korpus dyplomatyczny, m. in. poseł Rzeczypospolitej Beczkowicz i inni.

W. Wermińska śpiewała utwory: Chopina, Moniuszki, Paderewskiego, Noskowskiego, Żeleńskiego, Szymanowskiego, Niewiadomskiego, Szposkiego, Wieniawskiego, Fiemana, Mayznera. Artystkę przyjmowano owacyjnie.

Straszna katastrofa AUTOBUSOWA.

WARSZAWA, 7.12. (Tel. wł.) Na szosie między Budziszynem a Lubawą na Łużycach miała miejsce straszna katastrofa autobusowa.

Autobus wiozący robotnice przewrócił się, przyczem 20 kobiet doznało cięższych bądź lżejszych obrażeń.

Niemcy nie wprowadzą OBOWIĄZKOWEJ SŁUŻBY PRACY.

Ogłoszony został w berlińskiej prasie południowej komunikat oficjalny, zaprzeczający kategorycznie wiadomości, podanej przez „Manchester Guardian", jakoby z dniem 1 stycznia 1934 miał zostać wprowadzony w Niemczech powszechny obowiązek służby pracy (Arbeitsdienstpflicht). Komunikat stwierdza z całą stanowczością, iż wiadomość ta pozbawiona jest wszelkich podstaw, albowiem rząd Rzeszy niegdy nie zamierzał, ani nie zamierza wprowadzić obowiązkowej służby pracy.

Król prasy Hearst ZWRACA SŁYNNE WITRAŻE.

Właściciel trustu prasowego William Hearst zgłosił gotowośćć zwrócenia Francji cennych witraży z Fecamp, które nabył w dobrej wierze nie wiedząc, że pochodzą one z kradzieży.

Niedawno stwierdzono, że te historyczne, z 13 wieku pochodzące dzieła sztuki w czasie naprawy w zakładach państwowych zostały skopjowane; kopje zwrócone kościołowi, a oryginały wywieziono w sposób nielegalny do Ameryki i za dobre pieniądze sprzedano. Nabywcą był właśnie potentat prasowy Hearst. Podobnych nadużyć dopuszczono się również przy naprawie okien w katedrze w Ligny-en-Barreis oraz w Bourges, ale sprawców oszustwa dotychczas nie wykryto.

51.000 żydów uciekło z Niemiec

Co z nimi uczynić zastanawia się Rada administracyjna w Genewie

GENEWA, 7.12. Wczoraj rozpoczęła się w Lozannie pierwsza sesja rady administracyjnej, która ma współpracować z wysokim komisarzem dla uchodźców z Niemiec. Reprezentowane były następujące państwa: Belgja, Czechosłowacja, Danja, Francja, Holandja, Polska, Szwajcarja, St. Zjednoczone, Szwecja, Wielka Brytanja, Włochy i Urugwaj. Polskę reprezentuje b. minister, dr. W. Chodźko, Francję — senator Berenger, Wielką Brytanję — lord Cecil.

Przewodniczącym rady wybrany został lord Cecil, który jednak zgodził się przyjąć wybór tylko prowizorycznie na czas obecnej sesji.

Pierwsze posiedzenie wypełniła ekspose wysokiego komisarza Mac Donalda na temat ogólnej sytuacji uchodźców niemieckich. Stwierdził on, że ogólna liczba uchodźców z Niemiec wynosi według prowizorycznych obliczeń 60.000 osób, z czego 51.000 żydów. We Francji znajduje się 25.000 uchodźców, w Polsce 6000, w Palestynie 5.600, w Czechosłowacji i Holandji po 5000, w Wielkiej Brytanji 3000, w Belgji i Szwecji po 2.500 itd.

16.000 uchodźców nie posiada obywatelstwa niemieckiego. Tych uchodźców jest przeszło 5000 we Francji, 6000 w Polsce, 1000 w Holandji itd. Chodzi tu przeważnie o obywateli polskich.

Wysoki komisarz przedstawił następnie akcję pomocy dla uchodźców ze strony różnych organizacyj prywatnych, a w szczególności organizacyj żydowskich. Jednakże akcja ta jest niewystarczająca i problem może być rozwiązany tylko drogą współpracy międzynarodowej.

Przypomniawszy ogólnie dyrektywy dane przez zgromadzenie, Mac Donald przedstawił radzie swoje poglądy na zadania wysokiego komisarjatu. Wysoki komisarjat nie może bezpośrednio zajmować się pomocą indywidualną dla uchodźców, ani też zbiórką funduszów, których wymaga akcja pomocy. Jedno i drugie powinno pozostać zadaniem organizacyj prywatnych. Natomiast wysoki komisarjat winien koordynować działalność organizacyj prywatnych oraz prowadzić rokowania z rządami w sprawach, dotyczących umieszczania uchodźców i ich sytuacji prawnej.

GENEWA, 7.12. Obradująca w Lozannie rada administracyjna do spraw uchodźców niemieckich wysłuchała dziś kilku ekspose na temat problemu uchodźców. Reprezentant Wielkiej Brytanji lord Cecil w dłuższem przemówieniu, ujętem dość ogólnikowo, wskazał na zadania rady administracyjnej oraz podkreślił, że jedynem trwałem rozwiązaniem problemu jest stworzenie dla emigrantów nowych możliwości bytu. Sądzi on, że jest to możliwe, gdyż istnieją jeszcze na świecie wolne przestrzenie.

Reprezentant Francji, senator Berenger omówił działalność francuskich komitetów pomocy dla uchodźców.

W imieniu szeregu organizacyj żydowskich przemawiał prof. Weizman. który przedstawił akcję tych organizacyj, przyczem zakomunikował rezultaty badań nad możliwościami imigracyjnemi dla uchodźców. Sądzi on, że pomimo kryzysu gospodarczego jest możliwe rozwiązanie problemu, pod warunkiem, że nie nastąpi nowa fala emigracji z Niemiec, co uczyniłoby problem całkowicie nierozwiązalnym. Pewne możliwości imigracyjne istnieją w Stanach Zjednoczonych, w brytyjskich dominjach zamorskich (południowa Afryka i Australja), w kolonjach francuskich, w terytorjach mandatowych i w niektórych krajach południowej Ameryki oraz w Palestynie.

NIEMCY i SOWIETY

Oświadczenie Rosenberga na temat wizyty Litwinowa.

BERLIN, 7.12 (PAT). W związku z wizytą w Berlinie komisarza Litwinowa kierownik polityki zagranicznej partji narodowo - socjalistycznej dr. Rosenberg oświadcza na łamach „Voelkischer Beobachter", że Niemcy rozumieją doskonale, że Moskwa nie przebolała dotąd jeszcze faktu zwyciężenia w Niemczech komunizmu i że prasa sowiecka mobilizuje wszystkie środki dla stworzenia nastrojów przeciwniemieckich. Rosenberg zaznacza, że Niemcy patrzą na to z zupełnym spokojem w przeświadczeniu, że pokonały komunizm nietylko zewnętrznie, ale i nawewnątrz. Fałszywem byłoby — pisze Rosenberg — wyciąganie z tego wniosków, że narodowi socjaliści chcą te różnice światopoglądu zastosować bezpośrednio do polityki zagranicznej. Rzesza ocenia sprawy polityki zagranicznej wyłącznie pod tym kątem widzenia, czy rozwiązanie tej lub innej kwestji leży we wspólnym interesie Rosji i Niemiec. Mamy nadzieję, że to rzeczowe stanowisko Moskwa zrozumie i dlatego ze spokojem wychodzimy na spotkanie przedstawiciela ZSRR zupełnie tak samo, jakby to był przedstawiciel każdego innego państwa, z którem Niemcy chcą utrzymać bezwzględnie poprawne stosunki. Spodziewamy się — kończy Rosenberg — że Litwinow oceni tę atmosferę w Berlinie, co napewno będzie korzystne dla obu państw.

Litwinow

W DRODZE DO MOSKWY.

WARSZAWA, 7.12. (Tel. wł.) Dzisiejszej nocy będzie przejeżdżał przez Warszawę Litwinow. Charakterystycznem jest, że Litwinow nie konferował w Berlinie z żadną z osobistości urzędowych.

Świętem narodowem

dzień zniesienia prohibicji.

PARYŻ, 7.12. (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że zniesienie prohibicji w dniu wczorajszym wywołało wielkie podniecenie w Stanach Zjednoczonych. Z ogromną niecierpliwością oczekiwano nadejścia uchwały stanu Utah, którego głos za zniesieniem prohibicji miał zapewnić większość trzech czwartych głosów, niezbędną dla ważności ustawy w całem państwie. Stan Utah postanowił jednak ogłosić swą decyzję z opóźnieniem i to w ostatniej chwili.

Nadeszła wreszcie godzina 17. Wszystkie stacje radjowe przerwały swe emisje, aby dać stacji waszyngtońskiej możność ogłoszenia oczekiwanej deklaracji rządu, zawiadamiającej o zniesieniu prohibicji. W tym momencie na ulicach N. Jorku ukazało się 350 naładowanych trunkami samochodów ciężarowych, podążających do różnych restauracyj i hoteli. Uprzedzone przez radjo okręty otwarły zamknięte przez szereg lat swe bary. Pasażerowie okrętów, zawijających do portu, witał kolumnę wolności z puharami w ręku. O godz. 22 wszystkie restauracje obchodziły powrót „mokrego regime'u". Przed pałacem Roosevelta urządzono defiladę modeli, symbolizującą powrót Bachusa. W kilku miejscowościach spalono manekiny, mające wyobrażać prohibicję.

Dwa lwiątka w samolocie

w drodze z Warszawy do Lwowa.

WARSZAWA, 7.12. (Tel. wł.) Dziś o godz. 11.45 z lotniska na Okęciu wystartował samolot pasażerski polskich linij lotniczych „Lot", mając na pokładzie niezwykłych pasażerów. Samolotem tym poleciały do Lwowa dwa lwiątka. Zapakowano je do dużych koszyków, otulono kocami i włożono do bagażników, znajdujących się w kadłubie samolotu za kabiną dla pasażerów.

Lwy te wysłała dyrekcja warszawskiego ogrodu zoologicznego do jednego z zakładów lwowskich, w celu przeprowadzenia naukowych doświadczeń. Lwięta przed startem czuły się znakomicie, nie zdając sobie sprawy, że czeka je podróż powietrzna.

Zagranicą już oddawna samoloty są używane do przewozu zwierząt. W Polsce tego rodzaju wypadek zdarza się poraz pierwszy.

GIEŁDY.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg., parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25 do 14.75. Żyto zbierane 687 g-l bez obrotów. Pszenica jara czerwona 775 g-l bez obrotów. Pszenica jednolita 748 g-l 20.50—21.00. Pszenica zbierana 757 g-l 20.00—20.50. Owies jednolity 468 g-l 13.50—13.75. Owies zbierany 438 g-l 13.00—13.25. Jęczmień kaszany 632 g-l 13.25—13.50. Jęczmień browarny 684 g-l bez obrotów 15.00—15.50. Ziemniaki fabryczne 4.00—4.25. Mak niebieski z workiem 55.00—60.00 Mąka pszenna gat. I 45% „luksusowa" 35.00 40.00. Mąka pszenna gat. I 65% 30.00—35.00. Mąka pszenna gat. II 20% po „luksusowej" 25.00—30.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia" 17.00—23.00. Mąka żytnia pytlowa gat. I 65—55% 24.00—25.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 17.50—18.50. Mąka żytnia razowa 95% 18.00—19.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dewizy: Belgja 123.75, Gdańsk 173.15, Holandja 358.18, Kopenhaga 130.50, Londyn 29.18, Nowy Jork 5.73½, 5.72, Paryż 34.86 Praga 26.44—2643, Szwajcarja 172.75, Sztokholm 150.75, Włochy 46.94.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewiz na Londyn i Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 5.70—5.69. Rubel złoty 4.68½—4.69. Dolar złoty 8.99—9.00. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.90—212.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.38—54.25—54.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 103.50; 4 proc. państw poż. premjowa dolarowa 49.20—49.50; 5 proc konwersyjna 52.00; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 47.75.

Akcje: Bank Polski 81.00—80.75; Lilpop 10.50—10.40; Starachowice 10.00—10.15.



M. BRATIANU
rumuński minister finansów w Paryżu.

Zamach bombowy na Czerniakowskiej

T. zw. wydział wojskowy komunistów przed sądem.

W Sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadł cały t. zw. wydział wojskowy KPP — ogółem 22 osoby, ze znanymi działaczami komunistycznymi: Franciszkiem Kwiatkowskim, Antonim Łojewskim, sierż. Ksawerym Karczmarczykiem, Ryszardem Siudalskim, Edwardem Jakubiakiem i Janem Pajewskim na czele. Aresztowany i zwolniony za kaucją w wysokości 50 tys. zł. dr. Tadeusz Oryng zdołał zbiec. Był on redaktorem agencji sowieckiej „Tass" i działalność swą rozwijał głównie w kołach wolnomyślicieli, gdzie szerzono propagandę wywrotową i bezbożniczą.

Działalność wszystkich oskarżonych nie ograniczała się tylko do ośrodków robotniczych w Warszawie, ale uprawiana była na szeroką skalę także w Rembertowie, gdzie na czele koła „wolnomyślicieli" stali Antoni Łojewski i Karczmarek. Współpracowali oni w ścisłym kontakcie z komitetem warszawskiej „kompartji" a w szczególności z sekretarzem Aleksandrem Abramczykiem.

Dowodem tej łączności było rzucenie granatu ręcznego pod elektrowóz na ul. Czerniakowskiej, w pobliżu domu nr. 209. Odłamkami granatu raniono kilku przechodniów, bez poważniejszych zresztą następstw dla ich zdrowia. O rzucenie bomby oskarżeni są Siudalski, Pajewski i Jakubiak. Czynu tego dokonali oni dla poparcia akcji strajkujących tramwajarzy.

Na ślad występnej działalności komórek komunistycznych w Rembertowie władze trafiły dzięki konfidencjonalnym informacjom Idziego Koprowskiego, zamordowanego w kilka miesięcy później przez Abramczyka z nakazu partji. Akcja prowadzona przez oskarżonych. jak wykazało śledztwo, była bardzo niebezpieczna dla państwa, gdyż nie ograniczała się do roboty propagandowej, ale miała również zadanie szpiegowskie.

Pierwszy dzień rozprawy upłynął na ustaleniu generalji oskarżonych i świadków oraz odczytanie aktu oskarżenia. Potem nastąpiły wyjaśnienia oskarżonych. Proces potrwa tydzień. Wezwano 120 świadków.

GDYNIA -- DUMA NARODOWA.

W dniu dzisiejszym odbywa się poświęcenie portu w Gdyni. W uroczystości tej weźmie udział Prezydent Rzeczypospolitej i szereg wysokich dygnitarzy państwowych. Zakończono pierwszy okres budowy portu, zamknięty oddaniem do użytku publicznego **strefy wolnocłowej** oraz **dworca morskiego** (na wybrzeżu francuskiem). Zakończono pewną część, **która postawiła** Gdynię na pierwszem miejscu portów bałtyckich i w rzędzie największych, najruchliwszych obrotami, portów europejskich.

Piętnaście lat temu piaszczyste wybrzeże, niewielka, biedna wioska kaszubska. Dziś port najnowocześniej urządzony, miasto przepiękne. Port, przez który przechodzi 73 procent całego naszego obrotu zagranicznego, gdy jeszcze w 1922 r. udział Gdyni w tych obrotach wynosił raptem 7,3%. Trzy czwarte naszego obrotu zagranicznego idzie dziś przez Gdańsk i Gdynię.

Można przytoczyć inne cyfry. Na piaszczystych wydmach, na tym, pozornie, mizernym spłachciu, pomiędzy Oksywią i Kamienną Górą, zbudowany został wspaniały port o powierzchni około 1300 ha, z czego obszar wód portowych wynosi 320 ha. To poemat polskiej myśli, polskiej twórczości, polskiej pracy. W czasie budowy portu wybagrowano 25 miljonów m. sześc. piasku i torfu, zbudowano z betonowych kesonów 9.200 m. nadbrzeża, ułożono 150 klm. torów kolejowych w samym porcie, ustawiono w morzu przeszło 2,5 km. falochronu, pogłębiono baseny do 10 i 12 m., ogrodzono murem port od strony miasta, zbudowano około 130.000 m. kw. magazynów, ustawiono przeszło 50 dźwigów, wywrotnic i innych urządzeń przeładunkowych i t. d.

Albo jeszcze inne cyfry: Dziś Gdynia połączoną jest/42-ma morskiemi linjami regularnemi ze 160-ciu portami całego świata. Gdy w roku 1913 przeszło 80% obrotów eksportowych ziem polskich wiązało nas z Rosją, Niemcami, Austrją, dziś udział Sowietów i Niemiec w naszym wywozie nie przekracza 23%, a przywozie 20%. Zdobyliśmy natomiast dzięki Gdyni i Gdańskowi rynki eksportowe w Anglji (ca 20%), Holandji (6.2%), Szwecji (5%) i t. d. A w przywozie? — Stany Zjednoczone — z udziałem 13,2%, Anglja — 10% i t. d.

Przez Gdynię idzie nasz wywóz węgla, zboża, drzewa, cukru, żelaza bekonów, celulozy, nawozów sztucznych, papieru, szkła. Przez Gdynię unikając opłacania drogiego haraczu przeładunkowego, otrzymujemy bawełnę, kawę, ryż, nasiona oleiste rudę żelazną, złom, owoce, skórę, śledzie, tytoń i t. p. Do niedawna w eksporcie dominował węgiel, a w przywozie ruda. Obecnie następuje coraz większa rozmaitość w obrotach towarowych, coraz większa rozpiętość i coraz więcej intratnych ładunków drobnicowych. Nie było w Gdyni samodzielnych firm morskich na własny rachunek dokonywujących tranzakcyj, jak to ma miejsce w starych portach, o pewnej tradycji. Dziś takie firmy powstają i pracują. Coraz więcej samodzielności, impetu przedsiębiorczości typowej dla handlu morskiego.

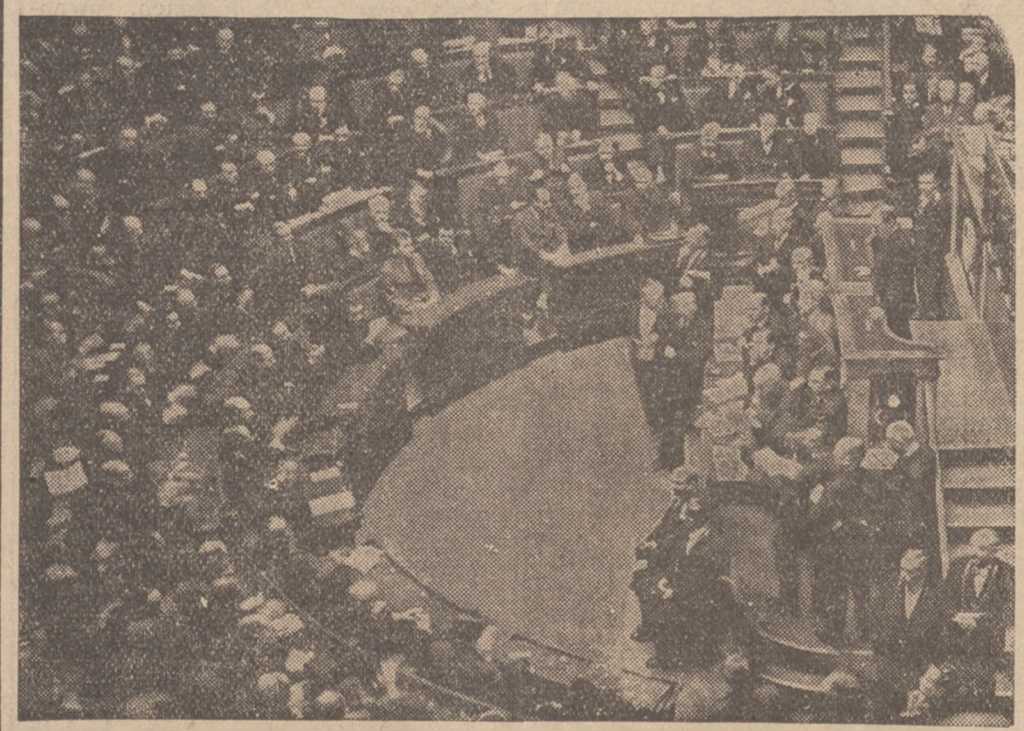
W roku 1920 rzucono poraz pierwszy myśl o porcie w Gdyni, w roku 1922 przystąpiono do realizacji tej myśli, w roku 1927 ta realizacja nabrała wspaniałego rozmachu, uwieńczonego rezultatami, zdumienie wywołującem, wśród swoich i obcokrajowców.

Gdynia to duma narodowa. To najpełniejszy wyraz aspiracyj narodowych i gwarancja narodowej niezależności. Gdynia, to samolot zerwania z lekkomyślnem, sarmackiem zapoznawaniem znaczenia morza i zdecydowane zerwanie z pojęciem, że Polak, może nie wiedzieć, co to morze „gdy dobrze orze". Gdynia to ognisko koncentrujące uczucia narodu polskiego bez różnicy przekonań zawór utrzymujący wiązanie niepodległości. Zdawali sobie z tego sprawę rozbiorcy Polski z czasów perfidnej polityki Katarzyny II, Fryderyka Wielkiego. Odsunąć Polskę od morza było ich hasłem i ich następców. Z realizacją tego hasła wiązało się obezwłasnowolnienie polityczne i gospodarcze Polski, skierowanie jej interesów zyciowych w trzech kierunkach znaczonemi stolicami: Rosji, Niemiec i Austrji.

Już nie powtórzą się błędy lekkomyślności sarmackiej. Staszicowskie **„trzymajmy się morza"** opanowało w całości naród polski. Polska nie pozwoli sobie odebrać zrodzonej w wolności, Gdyni, owocu najpełniejszej miłości, zdolnej do największych poświęceń.

W Gdyni widzimy nietylko symbol, ale rzeczywistą gwarancję naszej pełnej wolności, naszego mocarstwowego rozwoju.

St. Ar.



PREMJER CHAUTEMPS PRZED PARLAMENTEM.
Moment składania deklaracji przez prezesa rady ministrów francuskich Chautemps z trybuny parlamentarnej.

Działalność ukraińska w Sowietach.

Rewelacje o akcji kontrrewolucyjnej.

W ostatnich dniach prasa sowiecka ogłosiła rewelacyjny referat sekretarza generalnego komunistycznej partji ukraińskiej, Kosiora o kontrrewolucyjnej działalności ukraińskiej, organizacyj na terenie Sowietów. Kosior w referacie swym pisze:

Po dojściu do władzy w Niemczech Hitlera, **działalność narodowej organizacji ukraińskiej przybiera bardzo aktywny charakter.** Na Ukrainę przerzucony został jeden z poważniejszych organizatorów U.W.O., b. ataman strzelców siczowych Bukszowany, który pozostaje w bezpośrednich stosunkach z Konowalcem. Jak należy wnosić z referatu **Bukszowany został aresztowany przez G.P.U.** gdyż Kosior cytuje wyciągi z jego zeznań. Bukszowany miał oświadczyć, że w drugiej połowie lutego 1933 r. w Berlinie widział się z nim niejaki Buszko. Było to po dojściu do władzy Hitlera.

Suszko oświadczył, że wspólnie z Jarym odbyli konferencję z Rosenbergiem i na mocy tej konferencji Suszko zakomunikował, **że Niemcy biorą ostry antysowiecki kurs i przystępują do tworzenia koalicji z Włochami, Anglją i Francją (?), a to w celu stworzenia bloku interwencyjnego przeciwko Rosji sowieckiej i że Niemcy nawiązali już rokowania z Polską, aby ją również wciągnąć do tego bloku (!!).** Rosenberg — zdaniem Suszki — uważa, że U.W.O. powinno natychmiast wystąpić czynnie przeciwko władzy sowieckiej gdyż dojście Hitlera do władzy i kurs jego agresywny przeciwko Rosji tworzą pomyślną sytuację dla oderwania Ukrainy od Z.S.R.R. i utworzenia przy pomocy interwencji niepodległego ukraińskiego państwa narodowego.

Kosior w swym referacie stwierdza dalej, że **Ukraińska organizacja wojskowa, skupiła na terenie Sowietów ukraińskie kadry wojskowe i utworzyła** [illegible] **y terorystyczne.**

Dalej Kosior oświadczył, że wykryta została ukraińska organizacja eserów (socjalistycznych rewolucjonistów). **Aresztowany** przywódca tej grupy Pyrchawko oświadczył, że **organizacja przygotowywała powstanie na Ukrainie, które miało opierać się na obcej interwencji.** Licząc się z tem, że siły miejscowe są niedostateczne do obalenia władzy sowieckiej, utrzymania frontu i utworzenia nowego państwa ukraińskiego, postanowiono uciec się do interwencji obcej. **Tak miał oświadczyć** Pyrchawko.

Organizacja eserowska koncentruje się w komunistycznym tygodniku „Czerwonyj Szach", dalej w komisarjacie rolnictwa, w państwowym transporcie gospodarczym (Gosptrans) i w zarządzie geodezyjnym.

Referent nie omieszkał złożyć **sprawozdania z rzekomej działalności polskich organizacyj kontrrewolucyjnych na Ukrainie sowieckiej** Aresztowany miał zostać niejaki Skarbek, kierownik kulturalno-propagandowy oddziału czernichowskiego komitetu partji komunistycznej. Skarbek, jak oświadczył Kosior cieszył się wielkiem zaufaniem partji i jej przywódców. Aresztowany został przed dwoma tygodniami rzekomo na podstawie niewątpliwych danych co do jego działalności kontrrewolucyjnej.

Znajdując się w szeregach partji od stycznia 1919 r. do dnia aresztowania zajmując szereg odpowiedzialnych stanowisk w aparacie partyjnym na podstawie biletu partyjnego **prowadził kontrrewolucje opartą o Polaków na Ukrainie(?!!) Skarbek nie był sam.** Jak oświadcza Kosior, współpracownikiem jego był bezpartyjny komunista, zajmujący poważne stanowisko nazwiskiem Politura. Skarbek badany przez GPU miał oświadczyć dalej, że **akcję chciał oprzeć na pół miljonie Polaków, zamieszkałych na terenie Ukrainy** i prowadził **akcję wśród ludności polskiej.** Przygotowywał kadry nauczycieli dla szkół polskich i działał tak, aby wszędzie mieć swoich przedstawicieli.

Najwięcej jednak uwagi Kosior poświęcił w swym referacie narodowej organizacji ukraińskiej, wykrytej na początku 1933 r. Na czele tej organizacji stali Masimowicz, Szumski, Bielensky, Szołohub i inni.

Z DNIA

WĄTPLIWOŚCI ROSNĄ.

W sanacyjnym „Kurjerze Porannym" p. Wojciech Stpiczyński stawia pytanie, które może zakłopotać zwolenników wszechwładzy państwa. Zapytuje bowiem, co będzie, jeśli całkowite „omnipotentne" państwo nie wytrzyma tych licznych obciążeń, które bierze na siebie z tytułu rozszerzania swej ingerencji.

„Okres wojenny i powojenny rozszerzył zakres obowiązków państwa, w stopniu, odpowiadającym potrzebom stanu zagrożenia narodu, zacieśniającego węzły współzależności wzajemnej jednostek i grup społecznych. Ciężar regulowania życia społecznego narodu uległ znacznemu zwiększeniu.

Lecz czy owa współzależność pochłonęła już wszystkie pola swobody jednostki, czy zamieniła się ona w całkowity i wszechobejmujący znak równania między wszystkimi i czy poziom wyrównania spadł na niziny beztwarzowości?

Oczywiście jak najmocniej o tem powątpiewam. Raczej wydaje mi się, że postulat „państwa całkowitego" w interpretacji twórcy faszyzmu, dyskontując zbyt pośpiesznie psychologję stanu wyjątkowego, prowadzi to państwo do konfliktu z całkowitym obywatelem. Lecz niedość na tem. Zmierza on do obciążenia państwa całym straszliwym bagażem wszystkich chorób, przeżywanych przez ludność, a które wyrosły z całego szeregu przyczyn, niezawinionych przez instytucję państwa. Nie pozostawia żadnego pola do poszukiwania przez naród i ludzkość zdrowia w ścieraniu się sił społecznych w samorzutnem rozładowywaniu się nagromadzonego bólu i goryczy. Każde odczuwane zło obciążać ma rachunek państwa. A jeśli nie wytrzyma ono tych obciążeń? Czy nie prowokuje się niebezpieczeństwa rozpętania straszliwej anarchji, gdy „całkowite państwo" zawali się pod ciężarem całkowitej za wszystko odpowiedzialności?

Wątpliwości i pytania rosną — jest ich mnóstwo. Jeśli nie można ich jeszcze rozstrzygnąć w sposób stanowczy, nie można ich także usunąć. Pocóż je tedy prowokować i zawieszać nad własnemi głowami!"

W chwili gdy nie tylko na łamach prasy toczy się dyskusja nad zagadnieniem ustroju Polski, uwagi sanacyjnego publicysty wydają się w całem tego słowa znaczeniu na czasie

Zaniepokojenie w Gdańsku

Z POWODU ZARZĄDZEŃ POLSKICH.

Ostatnie rozporządzenie Ministerstwa opieki społecznej w sprawie kontroli o charakterze przepisów zdrowotnościowych nad artykułami żywnościowemi i codziennego użytku wywołały w sferach handlowych gdańskich ogromne zaniepokojenie. Również prasa gdańska daje wyraz obawom, iż to zarządzenie wywoła całkowite zamknięcie importu gdańskiego do Polski. Prasa ta powstrzymuje się narazie od bliższych komentarzy, spodziewając się iż postanowienia wykonawcze złagodzą ostrze rozporządzenia Ministerstwa opieki społecznej.

GUSTAW MORCINEK

GÓRNIK I HUTNIK W LITERATURZE.

ODCZYT WYGŁOSZONY W UB. PONIEDZIAŁEK W DNIU ŚW. BARBARY NA AKADEMJI GÓRNICZO - HUTNICZEJ W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Rad jestem niepomiernie i zaszczyt dla mnie to wielki, że znalazłem się między bracią górniczo - hutniczą, podejmowany przez nią — że tak powiem — z sercem na dłoni. Zaproszony przez młodzież tutejszej szkoły górniczo - hutniczej do wzięcia udziału w jej uroczystości stanowej, w uroczystości świętej Barbarki, skwapliwie skorzystałem z owego zaproszenia, kierowany szczerym sentymentem, jaki żywię do stanu górniczo - hutniczego, Toć sam wyrosłem między górnikami, wychowałem się w tradycji górniczej, lata pacholęce spędziłem w kopalni, a napatrzywszy się szczodrze życiu górnika, wyniósłszy z jego świata kult do pracy, tak bardzo odrębnej od wszelkiej innej pracy, powziąłem zamiar, by szeroko głosić onę radosną wieść, że górnik i hutnik, to ludzie niecodzienni, szarzy wprawdzie, szorstcy, kanciaści i — jakby jakiś pięknoduch powiedział — nieokrzesani, lecz mający serca złote, przysypane pyłem.

Oto wystarczy pył tamten zetrzeć, a błyśnie szczere złoto. Chodzi tylko o to, by umieć ów pył zetrzeć.

Powszechnie bowiem utarło się mniemanie, że górnik czy hutnik, to ludzie, z którymi trudno zżyć się nacodzień. Odstręczają jakoby każdego swoją szorstkością. Tymczasem nie wielu zdaje sobie sprawę, że człowiek ten, to produkt tej dziwnej pracy, która co krok kuma się ze śmiercią. Jeżeli co dnia patrzeć w jej oczy ślepiące z głębi zapadłego wyrobiska, czy z pod spękanego stropu, czy też wyczuwać jej tchnienie w obrębie ryczącej strugi płynnego żelaza czy śmigających po zadymionej hali czerwonych węży stalowych — to niedziwota, że człowiek ów nie może być innym. Hardzieje w jej towarzystwie, wyzbywa się wszelkiej ckliwości, zamienia się srogiego i zawziętego zapaśnika, co musi umieć przechytrzeć podłe zamiary czającej się śmierci, a potem wykpić ją serdecznie.

Równocześnie w walce tej o chleb i życie jego serce szlachetnieje. Jak tamta przysłowiowa ruda w piecu hutniczym. Ileż to razy dochodzi do głosu owe serce, kiedy wypadnie towarzysza ratować przed śmiercią. Niepotrzebnie mi tutaj wspominać o tem, boć każdy z nas niejednokrotnie przeżył taką wzniosłą chwilę. I co najpiękniejsze w tem wszystkiem, że człowiek taki, ratujący życie swojego kamrata, uważa swój czyn za tak bardzo prosty i naturalny, że sam się dziwuje, gdy się ktoś obcy temu dziwuje.

I rzecz dziwna, że tak mało dotychczas nietylko w literaturze polskiej ale światowej o owem złotem sercu, powleczonym pyłem.

Jeżeli zatrzymać się na literaturze polskiej, to nie wielu w niej pisarzy, którzyby się pokusili przedstawić życie i pracę górnika i hutnika. Na palcach możnaby ich policzyć.

Był poeta Andrzej Niemojewski, który zanim stał się publicystą, opiewał w swych wierszach dolę górnika i hutnika, oprowadza nas po piekle podziemia i huty, i szczerze boleje, kiedy znużony robotnik usypia: bo wtedy

grzmią walce, wre hala, drżą gmachu posady
pomyka ognisty wąż dalej,
śród wrzasków nieludzkich przypadły
gromady.
Wzrok stanął mu słupem, na wargach krwi
ślady...
Odejdźcie, trup leży wśród hali!

Był następnie pisarz Artur Gruszecki, który za przykładem Zoli usiłował przedstawić w swoich dwóch powieściach p. t. „Krety", oraz „Hutnik" gehennę pracy w kopalni i wśród wyziewów hut cynkowych, był potem Stefan Żeromski, który w swych „Ludziach bezdomnych" wzniósł się na szczyty artyzmu, przedstawiając — fragmentarycznie wprawdzie — drobne sceny w kopalni i hucie żelaznej, przyszedł w ostatnich latach Kaden - Bandrowski, piszący swoje „Czarne skrzydła", które nareszcie zwróciły w pewnej mierze uwagę całego społeczeństwa na życie górnika polskiego.

W poczet tych pisarzy i ja pragnę się zaliczyć. Mówiąc o sobie, chcę zaznaczyć, że usiłowaniem mojem było przedstawić wspomniane poprzednio złote serce, przyprószone pyłem. Czy mi się udało, niech sam czytelnik osądza. Zabierając się do pracy, usiłowałem przekonać czytelnika polskiego, że górnik czy hutnik, aczkolwiek wydawają się być ludźmi o strukturze psychicznej zupełnie obcej dla reszty społeczeństwa, toć jednak i oni są ludźmi, mającymi obok swych trosk radości wielkie, i mimo swego bytowania w nizinach społecznych umiejących widzieć jakoby gwiazdy na niebie z gałęzi swych studzien szybowych, i to w chwili, kiedy ludzie inni nie widzą ich, bo im wtedy słońce świeci.

Lecz nie o tem chciałem mówić.

W krótkim swym referacie pragnąłbym przy sposobności zwrócić uwagę na dwie książki, które się pojawiły w tych dniach, a które serdecznie mówią o górniku i hutniku.

Zacznę od drugiej strony, poeta współczesny, Emil Zegadłowicz, porający się dotychczas poezją podbeskidzką, piszący swoje przemiłe Kędziołki i Ballady o Powsinogach beskidzkich, z chwilą przybycia na Śląsk, zwrócił uwagę na górnika i hutnika polskiego. I oto w tych dniach wyszła jego skromna książczyna p. t. „Pieśń o Śląsku", wydana nakładem Ślązaka, Jana Kuglina, dyrektora Drukarni Rolniczej w Poznaniu.

W „Pieśni" tej, sławiącej urodę podbeskidzia śląskiego i krajobrazu zagłębiowego, raz poraz zadźwięknie serdeczne słowo, pełne podziwu i szczerego umiłowania owego cichego bohaterstwa nieznanego górnika i hutnika.

Przetoś mi drogi bracie hutniczy, górniczy,
że myśl w tobie nie kwili, smętem nie
słowiczy,
lecz znojem umocniona, twardą męską
dumą...

śpiewa Zegadłowicz, przejęty czcią dla tych ludzi. Zdolny on bowiem odczuć patos ich życia i pracy niedostrzegalny przez innych ludzi, umie odczuć ich mękę ogromną.

I tak się dziwnie złożyło, że kiedy Zegadłowicz tworzy swą pieśń o górniku i hutniku polskim, kiedy pisze o górniku, że to

człowiek pierwszy, szary, podziemny,
szczerniały,
lecz podniesiony pracą — w jasnem oku
śmiały,
uchem słyszący dzwonne serca ziemi bicie,
dotykiem chropowatość pokładów gładzący,
nozdrzami chłonący pył śmiercią woniejący
językiem sam czarności lśniącej smakujący..

i kiedy pisze o hutniku, że to

...człowiek drugi spalający życie
w ogniowej strudze stopu, w iskrzącej
nagości —
jak salamandra krwawy w jądrze
płomienności,
chrzęszczący w przynagleniu zbielałemi
kośćmi...

że kiedy pisze o tych ludziach, równocześnie pojawia się nieduża książczyna, wydana również przez wspomnianego już przeze mnie Jana Kuglina w Poznaniu, pod wymyślnym tytułem „Officina Ferraira abo huta i warstat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego" przez Walentego Roździeckiego w Krakowie w roku 1612 wydana*.

Książka to rzadka, biały kruk, bo tylko w jednym egzemplarzu istniejąca. Odkrył ją i uwagę pierwszy na nią zwrócił ks. kanonik Formankiewicz, znalazłszy ją w Bibljotece Kapituły Gnieźnieńskiej. Opracował ją zaś i u Kuglina w Poznaniu wydał profesor uniwersytetu poznańskiego Roman Pollak, zwracając uwagę w przedmowie do niej na niezwykłą wartość owego unikatu. Jest to bowiem jedyna książka z okresu literatury staropolskiej, traktująca nie o ziemiaństwie czy sprawach mieszczańskich, lecz o „szlachetnym dziele żelaznem" — jak się wyraża jej autor Roździeński. I co jeszcze bardziej zastanawiające, że autor jej, to nie szlachcic czy mieszczanin uczony, lecz kuźnik, czyli jakbyśmy dzisiaj powiedzieli hutnik, parający się osobiście dziełem żelaznem na Śląsku i w okolicy Olkusza.

Praca ta poza kilka drobnemi fragmentami nie posiada może większej wartości artystycznej, co zresztą trudno też było wymagać od hutnika. Wartość jej nie polega również i w tem, że podaje w swej książce dzieje hutnictwa od czasów najdawniejeszych, bo od bajecznego Wulkana, Cyklopa, Perseusza poprzez hutnictwo w Grecji. Rzymie, Niemczech i Czechach. Wartość ta polega na czem innem. Jest bowiem pierwsza i jedyna książka z tego okresu, w której autor innemi kategorjami, aniżeli się to działo w przeciętnych szlacheckich utworach — mierzy wartość człowieka. Jak pisze Roman Pollak, Roździeński jest w swoich socjalnych poglądach człowiekiem nowszych czasów, poemat jego zaś głosi nie szlachectwo rodu, lecz szlachectwo pracy, wynosi szarego górnika i hutnika z nizin zapomnienia i poniżenia.

Utwór ten poza swemi wartościami językowemi dla językoznawców, i poza wartościami słownikowemi dla specjalistów - hutników, którzy tam znajdą takie wyrażenia, jak dul, bana u młota, bierne koło, klyszcze, zynkiesz, hesprys, stachle i otuły, formyzen i szrotyzny, dyszynogi, grąpy, karcz, dymadz, hamraj, koszytarz i wiele jeszcze innych, i poza swoją wartością dla ludoznawców, kiedy rozwodzi się szeroko o duchach złych i dobrych, o Skarbnikach, Szarlejach i Kobalosach, pomagających kuźnikom i górnikom bezinteresownie w ich pracy — utwór ten poza wymienionemi wartościami posiada jedną największą: że daje nam wierny obraz górnika i kuźnika wcale nie odbiegający od dzisiejszego ich obrazu.

Autor zdaje sobie sprawę, że ówczesny kuźnik i górnik nie mogli się podobać drugim i dlatego też w ostatnim roździale swego utwora staje w ich obronie i stara się ich wytłumaczyć, podając czytelnikowi „Własny konterfekt abo wyobrażenie żywota kuźniczego".

Nie dziwuj się nic temu — pisze on —
że tak bardzo kuję,
twardą skałę, aż mi pot z czoła występuje
— — — — — — —
Twardy kamień przebiwszy z szkodą
zdrowia swego.
wpuszczam się aż pod ziemię do spodku
samego.

A potem:

Nie wiem, czemu się mojej tak barzo osobie
dziwujesz? Czyć się mój kształt nie podoba
tobie?
Podobno, żem to czarny by sadzelnik jaki.
— Jestem kuźnik, w tym kształcie, jak mnie
widzisz taki.
Od ognia-ć to i dymu tak bardzo szczerniałe
na mnie — jak tu oto widzisz — wszystkie
ciało.
Wstąp jeno — obaczysz tu — co nas, jako
każdy
musi się w naszej hucie z ogniem biedzić
zawżdy.

I wylicza teraz tę wszystką ciężobę, jaka towarzyszy dziełu kuźniczemu wśród huku młotów, w zamieciach iskier w skwarze i pocie. Jedyną osłodą w takiem ciężkiem żywobyciu, to haust piwa z kufla, co snadno pragnienie gasi, oraz niemniejszy łyk gorzałki, dobrej na kurz węgla w gardle i „na morzenie w brzuchu". Chodzi on w popalonych łachmanach, z popalonemi włosami na głowie i z popalonem ciałem, sypia u siebie na łożu, uczynionem z pyłu węglowego, który dobrym środkiem i na odpoczynek i na dokuczające pchły. I mimo tych biedostatków, nie szemrze przeciwko swemu losowi.

I tak się dziwnie złożyło, że na przestrzeni 300 lat przeszło zeszły się tutaj dwie książki, Zegadłowicza i Roździeńskiego. Jedna i druga bowiem podłożone sercem autorów, podkreślają wspólnie zasadniczą cechę hutnika i górnika polskiego — umiłowanie wolności człowieka.

Bo kiedy Roździeński pisze, że

wszakoż zawżdy w wolności swojej, jaką
mamy
z przodków swoich — acz w nędzy —
zawsze się kochamy.
Nią się tylko cieszymy, która nasze nędze
jest największa nagroda — nie skarb, nie
pieniądze!...

to Zegadłowicz, jak echo mu dzisiaj w „Pieśni o Śląsku", nawiązując do udziału hutnika i górnika polskiego w powstaniach śląskich:

..aż nocy którejś, nocy podanej świtaniu
przechylił się ku pełni,
ku zmartwychpowstaniu,
rozpalił czoła, ręce rozżarzył do biała —
przez warg wąską zaciętość, poprzez mękę
ciała,
przez krzepkość i strudzenie, przez krwawą
mozolność
wzniecił on cud zdarzony: wolność!
wolność! wolność!...

*) Skład główny: Księgarnia „Dziedzictwo" w Cieszynie. cena 4 zł.

Chiński Romeo i jego Julja.

Romantyczna historja dwojga zakochanych.

„Daily Express" donosi z Kantonu, że się tam zdarzyła romantyczna historja, która pocieszy niejednego sceptyka, ubolewającego nad materjalizowaniem współczesnego świata.

Przed wielu, wielu laty, bo pięćdziesiąt trzy lata temu, w dalekim Kantonie żył pewien chłopiec i pewna dziewczyna. On miał lat osiemnaście i zwał się Tung-You-Cho — dziewczyna miała lat szesnaście, a nazywała się Wong-Mei-Shun.

Tung i Wong kochali się. Ślub ich miał się odbyć niebawem, ale pewnego razu Tung rzekł do Wong:

— Jesteśmy jeszcze za biedni na to, by zakładać rodzinę. W Chinach nie znajdę tak łatwo pracy, muszę iść w świat. Gdy zarobię dużo pieniędzy, wrócę do ciebie. Jeżeli się nie lękasz obcych krajów, to jedź ze mną.

Lecz Wong była nieśmiałą dziewczyną, którą myśl o wędrówce w nieznany świat, między białych ludzi napełniała trwogą. Postanowiła zostać w swej słonecznej, złotej i czerwonej ojczyźnie. Urządzili więc pożegnalną ucztę w małym domku, na skraju białej drogi, wijącej się wśród pokracznych sosen, a nazajutrz o świcie Tung wsiad na okręt płynący do Kanady. Ciężko mu było na duszy, ale nie przyznawał się do tego, gdyż ojciec Konfucjusz powiada, iż tylko niewiasta nie potrafi ukryć smutku...

Tung przybył wreszcie do Kanady i spotkał tam wielu ziomków, którzy tak jak on zmuszeni byli szukać zarobku za oceanem. Spocżątku biedował, jak inni, był kolejno tragarzem w portowym miastach, gońcem i kucharzem w chińskiej dzielnicy, potem nauczył się sztuki prania i prasowania i założył pralnię. Biała praczka tak się ma do żółtolicego „pracza", jak pomywaczka do kucharza. Żółte, cienkie palce ludzi z Dalekiego Wschodu potrafią wykonywać najdelikatniejszą robotę, a gdy chodzi o wygładzenie koronek są nieprześcignione. Pralnia pana Tunga cieszyła się ogromnem powodzeniem. Pan Tung zbierał pieniądze, a przynajmniej raz do roku pisał piękny list do panny Wong, do którego dołączał kilkadziesiąt dolarów. Ale zanim zdobył dosyć pieniędzy, by móc wrócić do ojczyzny i zapewnić byt ukochanek Wong — minęło pięćdziesiąt trzy lata.

Dzisiaj pan Tung ma lat siedemdziesiąt jeden. Jest zamożnym dżentelmenem, który tem się tylko różni od Babbitów, że ma skośne oczy w żółtej, jak cytryna, twarzy.

„Daily Express" donosi z Kantonu, że w październiku wylądował tam stary Tung i prosto z okrętu udał się do panny Wong, która czekała na niego wiernie do tej pory Wysłał jej z Ameryki depeszę, zapowiadającą rychły przyjazd, była więc przygotowana na przyjęcie swego chińskiego Romea. Spotkali się w tym samym niskim domku, ze spiczastym dachem, który był świadkiem ich miłosnych duetów. Panna Wong padła w objęcia pana Tunga a w kilka dni później odbył się w świątyni w Kantonie uroczysty obrzęd zaślubin pary sędziwych przyjaciół. Państwo Tung udali się w podróż poślubną do Hong-Kongu i tam spędza miodowe miesiące.

Zdobądźmy pierwszą nagrodę!

Na froncie walki z gruźlicą.

Grudzień i połowa stycznia, jak każdego roku będzie w sferze działania komitetu „Dni przeciwgruźliczych".

Szeroka akcja propagandowa: prasowa, odczytowa, za pośrednictwem ulotek, nalepek, wyświetlanie filmów, wystawa — nie pozostanie bez wpływu, tą czy inną drogą dotrze do wszystkich — każąc każdemu zwrócić na całokształt uwagę oraz zastanowić się wszechstronnie nad zagadnieniem gruźlicy, a głównie nad tem zagadnieniem jako klęską społeczną.

Dotychczasowa akcja propagandowa dała dość dobre rezultaty — uświadomienie społeczeństwa w znacznym stopniu wzrosło — a w ślad za tem płynęły datki na walkę z gruźlicą, a widocznym tego dowodem mamy już pawilon gruźliczy zakład do racjonalnego zwalczania tej choroby — powstały z groszowych ofiar najszerszych rzesz mieszkańców.

W roku bieżącym dość trudności będzie miał komitet „Dni przeciwgruźliczych" przy organizowaniu wszelkich imprez dochodowych. Kryzys i trudności finansowe bezwzględnie utrudniają możliwość osiągnięcia dobrych wyników finansowych. Są jednak okoliczności, które pobudzają komitet do zwiększonej aktywności w bieżącym roku i usprawiedliwiają gorliwe kołatanie do ofiarności społeczeństwa.

W pierwszym rzędzie — **potrzeba pieniędzy na dokończenie budowy pawilonu** — na wewnętrzne urządzenie tego zakładu o typie sanatorjum ludowego celem umożliwienia uruchomienia tego zakładu. Dziś nikt nie poskąpi grosza, widząc, że prowadzona akcja przez Towarzystwo przeciwgruźlicze jest celową — posiada realne kształty, świadczące o celowo zużytych funduszach. To zachęca i podnieca do ofiarności: przeświadczenie, że i mój grosz przyczynił się do budowy zakładu.

Nie bez znaczenia też jest świadomość, że wszak pieniądze na naszym terenie zebrane przyczyniły się już w pewnym stopniu do zatrudnienia wielu wielu osób w ciągu kilku miesięcy, przyczyniły się już do umożliwienie przeżycia wielu rodzinom bezrobotnych kilku miesięcy w spokoju zabezpieczającego rodzinie wyżywienie. **Każda więc ofiara złożona na ten cel to była pomoc bezrobotnym w najidealniejszej formie złożona.**

Ale też istnieje i inna przyczyna konieczności wznowienia akcji. Oto Polski Związek przeciwgruźliczy w roku bieżącym zainicjował system rywalizacji pomiędzy poszczególnemi komitetami przez wyznaczanie nagród dla tych komitetów, które osiągną najlepsze wyniki finansowe. Wyznaczył 4 nagrody, a wśród nich jako pierwszą nagrodę: **kompletne urządzenie pracowni roentgenowskiej wraz z aparatem djagnostycznym.**

Sosnowiec na podstawie dotychczasowych wyników w porównaniu z innemi w całej Rzeczypospolitej komitetami ma wszelkie szanse na możliwość wyróżnienia i otrzymania I nagrody. Byłoby to niezmiernie doniosłą zdobyczą materjalną i zadowoleniem moralnem dla ofiarodawców. Odpadłby wydatek na kupno urządzenia roentgenowskiego w pawilonie gruźliczym — wydatki wskutek tego uległyby redukcji. Ta okoliczność pozwala mieć nadzieję, że szerokie rzesze społeczeństwa nie poskąpią ofiar w obecnie prowadzonej kampanji w myśl zasady: **kto dziś daje — podwójnie daje, bo daje możność osiągnięcia niezbędnego urządzenia, którego koszt wynosi około 10.000 złotych.**

A dając ofiary, przyczyni się do zwalczania tej prawdziwej klęski społecznej, jaką stanowi gruźlica — przyczynia się do zwalczania bezrobocia na naszym tutaj terenie, do pomocy bezrobotnym. A więc każdy grosz to wielki pocisk na szańce, opanowane przez gruźlicę i bezrobocie — to wielka oszczędność z uwagi na możliwość otrzymania urządzenia roentgenowskiego.

Jak młodzież szkolna spędzi ferje zimowe.

Ministerstwo oświaty zwróciło się do dyrekcyj i kierownictw szkół oraz ogółu nauczycielstwa, by zechciały z pomocą i w ścisłej współpracy z kołami opieki rodzicielskich podjąć akcję organizowania feryj zimowych dla młodzieży.

Akcja ta powinna rozwinąć się w trzech kierunkach: a) organizowania kolonij i wycieczek zimowych, zwłaszcza narciarskich, b) organizowania sportów zimowych (ślizgawek, narciarstwo, saneczkowanie), c) urządzania szkolnych, względnie podtrzymywania działalności normalnych świetlic szkolnych i w czasie feryj zimowych.

Równocześnie Ministerstwo W. R. i O. P. poleciło uwadze dyrekcyj, kierownictw szkół i ogółu nauczycielstwa sprawę dożywiania dziatwy i młodzieży najuboższej w okresie feryj zimowych. Ze względu na interes społeczny i dobro dziecka, akcja dożywiania w tym czasie nie może ulec przerwaniu.

Jak się dowiadujemy kilka szkół w Zagłębiu czyni starania i poszukuje odpowiednich miejsc na urządzenie kolonij zimowych w Tatrach i Beskidach. W związku z zastosowaniem specjalnej, ulgowej taryfy kolejowej oraz możnością korzystania z budynków szkolnych zorganizowanie takich kolonij nie pociąga za sobą zbyt wielkich kosztów.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

8 Piątek

Dziś Niep. Pocz. NMP.
Jutro Walerji
Wschód słońca 7 m. 31.
Zachód „ 15 m. 41.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Marie" — „Fałszywy strzał"
PALACE: Szpieg w masce.
EDEN: Kawalkada.

BĘDZIN

NOWOŚCI: „Przed maturą" i „Schowajcie swoje smutki".
ŚWIATOWID: „Żona na jedną noc".
APOLLO: „Jaką mnie pragniesz".

DĄBROWA

WANDA: Mater Dolorosa. — Dziesięciu z Pawiaka.
ARS: Zdobyć Cię muszę.

ZAWIERCIE.

STELLA: Czemp.

× **NASTĘPNY NUMER „KURJERA ZACHODNIEGO".** Jutro w sobotę, spowodu dzisiejszego święta Niepok. Pocz. N. M. P. „Kurjer Zachodni" nie wyjdzie. Następny numer ukaże się w niedzielę.

× **OSOBISTE.** Wczoraj bawił w Zagłębiu w sprawach służbowych wiceprezes Izby skarbowej w Kielcach p. dr. T. Kwasik.

× **CIEKAWY ODCZYT.** Staraniem Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych w Sosnowcu p. dr. Michał Siedlecki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, wygłosi w niedzielę 10 bm. o g. 17 w auli gimnazjum Staszica odczyt pt. „Dziwy głębin morza". Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnemi. Wstęp dla dorosłych 40 gr., a dla młodzieży 20 gr.

× **ZEBRANIE LEKARZY SZKOLNYCH W SOSNOWCU.** Onegdaj w Magistracie sosnowieckim odbyło się zebranie lekarzy szkół powszechnych pod przewodnictwem nacz. Nawrockiego. Na zebraniu tem omawianą była sprawa urządzenia wystawy przeciwgruźliczej oraz konkursu czystości w szkołach. Do konkursu czystości stają poszczególne klasy w szkołach oraz całe szkoły. Klasy oraz szkoły otrzymają specjalne dyplomy. Sprawdzanie czystości w szkołach rozpocznie się w początkach stycznia

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w piątek o godz. 11.30 teatr miejski w Sosnowcu daje specjalny poranek dla młodzieży szkolnej, na który złoży się świetna komedja polska Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „SPADKOBIERCA". Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr. O godz. 16.15 — powtórzenie tejże samej komedji, po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80 O godz. 20.15 powtórzenie doskonałej polskiej tragikomedji Janiny Morawskiej p.t. „SOBOWTÓR". Wspaniała gra aktorów, prześliczne dekoracje i doskonała reżyserja złożyły się na całość, która daje potężne widowisko. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80. W przygotowaniu reżyserskiem dyr. Szafrańskiego teatr miejski da wkrótce świetną farsę francuską p.t. „CODZIENNIE O PIĄTEJ", która dzięki swym walorom komicznym, niezwykle żywej akcji, korkołomnym sytuacjom i zagmatwanej a zabawnej intrydze, zdobyła sobie na wszystkich scenach kolosalne powodzenie. W kapitalnych postaciach przewijających się w żywem tempie przez sztukę, wystąpią pp.: Elsnerówna, Gołaszewska, Sobotkowska, Śniadecka, oraz pp. Dąbrowski, Gołaszewski, Orliński, Szafrański i inni.

REPERTUAR

Piątek dnia 8 b.m. o godz. 11.30 „Spadkobierca" przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Piątek dnia 8 b.m. o godz. 16.15 „Spadkobierca" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Piątek dnia 8 b.m. o godz. 20.15 „Sobowtór" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota 9 bm. — „Obiad o 8-mej" premjera.

Niedziela 10 bm. — o godz. 11 Poranek szkół wydziałowych; o godz. 16 „Musisz się ze mną ożenić"; o godz. 20 „Obiad o 8-ej".

× **ODCZYT NA SATURNIE.** Jutro na Saturnie w sali klubu dr. Fudakowski wygłosi odczyt na temat: „Świat zwierzęcy w Polsce dawniej a dziś".

× **W CZELADZI** „Kurjer Zachodni" zaprenumerować można z odnoszeniem do domu u p. Stanisławy Stempniowej, zamieszkałej przy ul. Bytomskiej 56.

× **ŚLIZGAWKA W CZELADZI.** CKS w Czeladzi przystępuje do urządzenia własnej ślizgawki, której powierzchnia wyniesie około 3000 m. kw.

Koło przyjaciół

CHORĄGWI HARCERSKIEJ.

W ubiegłą środę odbyło się w gmachu starostwa organizacyjne zebranie Koła przyjaciół przy komendzie chorągwi harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego.

Posiedzenie zagaił, a następnie przewodniczył inspektor szkolny p. Luchowiec, który po omówieniu dotychczasowej pracy chorągwi, wskazywał, w jakim kierunku należy pomagać harcerzom, kładąc nacisk na urządzanie letnich i zimowych obozów harcerskich.

Po krótkiej dyskusji wybrano zarząd Koła przyjaciół K. Ch. H. Z. D., do którego weszli pp.: starościna Boxowa, dyr. Sągajłło, dyr. Przedpełski, dyr. St. Raźniewski, ks. Jankowski, inż. Wojciechowski, inż. Hackenberg, inspektor Luchowiec i prof. Rogawski.

W wolnych wnioskach poruszano sprawę urządzenia stałego ośrodka harcerskiego w Okradzionowie i sprawę te przekazano zarządowi Koła.

KOMUNIKATY

— **ZARZĄD ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY Koła** Sosnowiec zwołuje w dniu 10 grudnia r.b. o godz. 10 w pierwszym i o godz. 10.15 w drugim terminie roczne walne zebranie członków Koła. Obecność wszystkich obowiązkowa.

— **„MIKOŁAJEK".** Staraniem Samopomocy uczenic przy państw. gimn. żeńsk. im. Emilji Plater w Sosnowcu odbędzie się dnia 10 b.m. doroczny „Mikołajek" dla dzieci. Na program złożą się zabawy dla dzieci, przedstawienie, loterja fantowa i liczne niespodzianki. Bufet na miejscu. Początek o godz. 15-ej. Wstęp dla dzieci i dorosłych 50 gr.

— **AKADEMJA SODALICYJNA:** Staraniem Sodalicji Marjańskiej przy państw. gimn. żeńsk. im. Em. Plater w Sosnowcu, w dniu dzisiejszym o godz. 5 popoł. w sali tegoż gimnazjum odbędzie się doroczna akademja ku czci N. M. P. Na program złożą się śpiewy solowe, gra fortepianowa, deklamacje i t. p. Wstęp za dowolną opłatą.

— **ODCZYTY O GRUŹLICY.** Dnia 8 b.m. w piątek o godz. 11.30 w szkole zdrowia, czynnej przy miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej, ul. Teatralna nr. 4, wygłosi odczyt p. dr. K. Faliński.

Dnia 10 b.m. w niedzielę o godz. 11.30 w tymże lokalu wygłosi również odczyt gruźlicy p. dr. A. Bilik.

Dnia 8 b.m. o godz. 16 w sali „Sokoła" w Sielcu, ul. Szkolna — odczyt o gruźlicy staraniem Straży ogniowej Gw. Hr. „Renard" wygłosi p. dr. A. Bilik. Wstęp bezpłatny na wszystkie odczyty.

— **PODWIECZOREW „OAZIE".** Staraniem sekcji imprez dochodowych komitetu „Dni przeciwgruźliczych" w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę dnia 10 grudnia b.r. o godz. 10 podwieczorek z dancingiem i wielką tombolą w restauracji „Oaza", ulica Sadowa nr. 3. Osoby, które nie otrzymały w porę zaproszeń łaskawie zgłoszą się po zaproszenia do przewodniczącej sekcji WP. dyr. Lewandowskiej, ul. Dekierta nr. 6 — ewent. do p. d-ra Osińskiego, ul. Wawel nr. 3 i do p. d-ra Wołkowicza, ul. Targowa nr. 8.

— **Z ŻYCIA PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH W SOSNOWCU.** Staraniem Związku zawodowego pracowników ubezp. społ. w Polsce, oddział w Sosnowcu, dzisiaj, t. j. w Sobotę dnia 9 b.m. o godz. 18 w sali Związku przy ul. Kołątaja 17, odbędzie się odczyt p.t. „Zasadnicze podstawy ideologji spółdzielczości i rys ogólny o spółdzielczości w Polsce". Odczyt powyższy wygłosi p. inż. Ludwik Berbecki. Ze względu na ciekawy i zawsze aktualny temat, członkowie proszeni są o liczne przybycie.

— **„MIKOŁAJKI".** Pod pięknym hasłem „dzieci dla dzieci", jak to już donosiliśmy, Koło pedagogiczne wespół z dziatwą szkoły ćwiczeń państw. sem. naucz. żeńsk., organizuje „Mikołajki" w sali kina „Palace" dziś o godz. 11 rano. Świetny zespół młodocianych artystek i artystów zapewnił nas, że dołożył wszelkich starań, aby na „Mikołajkach" było pięknie i wesoło. Dowiedzieliśmy siv przytem, że już setka najbiedniejszych dzieci ze szkoły powszch. nr. 3, dzięki usilnym prośbom naszej artystycznej gromadki, została obdarzona przez św. Mikołaja wieloma podarkami... Skąd zaś św. Mikołaj dostał tyle pięknych rzeczy dlabiednych dzieci i jak się o tych dzieciach dowiedział — my dowiemy się z „Mikołajek".

A więc — dzieci, Mamusie, Tatusie — wszyscy na „Mikołajki" do kina „Palace".

Z życia nauczycielstwa
SZKÓŁ ŚREDNICH W SOSNOWCU.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Celem właściwej realizacji zagadnień zawodowych społeczno - oświatowych, samopomocy koleżeńskiej, oraz współżycia towarzyskiego nauczycielstwa szkół średnich, odbyło się w ub. niedzielę w lokalu Związku nauczycielstwa polskiego ul. Dęblińska 13 zebranie nauczycielstwa szkół średnich z terenu Sosnowca i okolicy.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego ZNP p. Józefa Kwiatkowskiego wyczerpujący referat z dziedzin związanych z obecną sytuacją nauczycielstwa szkół średnich wygłosił członek zarządu głównego w Warszawie, jeden z najczynniejszych i zawsze oddany pracy związkowej naucz. szkół średnich p. St. Drzewiecki.

Sprawy zawodowe, wszelkie bolączki nauczycielstwa szkół średnich, zagadnienie współpracy z organizacjami, zasady tej współpracy i wiele innych znalazły właściwe oświetlenie w powyższym referacie.

W rezultacie zebrani wyłonili komisję w składzie: p. Mazur Władysław — dyrektor seminarjum, p. Wyspiański Witold — prof. gimn. im. Staszica, p. Ledwos — dyrektor gimn. im. Bolesława Prusa, p. Pasierbiński — prof. gimn. Zrzeszenia rodzicielskiego, oraz prof. Godzińska z seminarjum naucz. żeńskiego. Zadaniem tej komisji ma być konsolidacja nauczycielstwa szkół średnich i zrzeszania go w sekcji nauczycielstwa szkół średnich przy Związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu.

Z Komitetu miejskiego LOPP
W SOSNOWCU.

Otrzymaliśmy pismo treści następującej:

Komisarz LOPP w Sosnowcu prosi członków b. Związku instruktorów LOPP na terenie m. Sosnowca i gm. Niwka o zarejestrowanie się w biurze Komitetu (ul. Dęblińska 1) celem współpracy w organizacji drużyn odkażających i kursów informacyjnych.

W najbliższym czasie zorganizowane zostaną kursy dla drużyn odkażających. Osoby z terenu m. Sosnowca i gminy Niwka, życzące pracować w tych drużynach, winny zgłosić się niezwłocznie do biura Komitetu celem rejestracji.

Organizacje i zrzeszenia, które pragną zapoznać swych członków z obroną przeciwgazową, winny zgłaszać swe zapotrzebowania do biura Komitetu, który przydzieli instruktorów celem odbycia kursu informacyjnego, znacznie skróconego i po odbyciu tego kursu wyda odpowiednie zaświadczenie.

—o—

× **KOŁO SEKCJI EMERYTALNEJ Z. K. P. w SOSNOWCU** zawiadamia swych członków, że dowody osobiste do poświadczenia na r. 1934 będą odbierane jeszcze tylko w dniach 13, 14 i 15 bm. a w dniu 17 bm. będą zawiezione do Warszawy. Po tym terminie sekcja dowodów do poświadczenia przyjmować nie będzie.

× **NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET NA SATURNIE** podczas Tygodnia miłosierdzia zebrała: 110 sztuk używanej odzieży, 20 par obuwia oraz 12 zł. Z kasy Narodowej Organizacji wyasygnowano zł. 301.700, za którą to kwotę zakupiono: 119 sztuk ciepłej odzieży i 21 parę obuwia. Ogółem rozdano 229 sztuk odzieży i bielizny oraz 41 parę obuwia. Obdarowano 83 rodziny. Wszystkim ofiarodawcom, którzy poparli akcję Narodowej Organizacji Kobiet na Saturnie zaopatrzenia biednych w ciepłą odzież na zimę, zarząd składa serdeczne „Bóg zapłać!"

× **ZBIÓRKA NA KUPNO KSIĄŻEK.** Dnia 8 bm. tj. dziś w związku z Tygodniem książki polskiej odbędzie się w Dąbrowie zbiórka uliczna, z której czysty dochód przeznacza się na kupno książek dla młodzieży. Mamy nadzieję, że społeczeństwo, doceniając tak wzniosły cel, jakim jest dobra książka, nie poskąpi ofiar.



ZDJĘCIE Z MECZU POLSKA—NIEMCY.
Jeden z najciekawszych momentów meczu Polska — Niemcy. Obrońca niemiecki. Haringer, w ostatniej sekundzie unieszkodliwia napad polski.

Na rynku pracy
znaczne pogorszenie.

W ostatnim tygodniu sytuacja na rynku pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem uległa znacznemu pogorszeniu. Wpłynęły na to w pierwszym rzędzie mrozy, w związku z czem musiano przerwać roboty, prowadzone w Sosnowcu i Będzinie, finansowane przez Fundusz Pracy.

Magistrat Sosnowca zwolnił 370 robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych, w Będzinie zaś przedsiębiorstwo Weinziehera, prowadzące roboty, finansowane przez Fundusz Pracy zwolniło 100 robotników.

Fabryka Hulczyńskiego w Sosnowcu wymówiła pracę 150 robotnikom zaś fabryka lin i drutu Deichsla, jak już donosiliśmy, 158 robotnikom. Cegielnia Zielińskiego w Zagórzu zwolniła z pracy 40 robotników.

Fabryka Olkusz zapowiedziała unieruchomienie na jeden miesiąc w okresie czasu od dnia 15 b.m. do 15 stycznia 1934 r. Fabryka ta zatrudnia około 700 robotników, którzy w ciągu miesiąca będą bez pracy.

Na kopalniach naogół nie zanotowano poważniejszych zmian. Jedynie Tow. Saturn przyjęło w ostatnich dniach około 60 robotników.

Rada przyboczna w Sosnowcu.
Nierealny projekt stworzenia komisji budowlanej.

Onegdaj w Magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie Rady przybocznej. Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia omawiana była sprawa powołania **komisji budowlanej.** Architekt miejski inż. Dankowski wystąpił z koncepcją aby Magistrat wystąpił z inicjatywą utworzenia przez architektów uprawnionych do sporządzania planów budowlanych specjalnego stowarzyszenia, czy też centralnego biura, które **miałoby wyłącznie prawo przedstawiać plany budowlane Magistratowi** oraz podjęłoby się kontrolowania, czy niema nadużyć przy wykonywaniu tych planów. Wnioskodawca swój projekt motywował tem, że obecnie dzieje się wiele nadużyć, wynikających z tego, **że architekci uprawnieni podpisują plany technikom budowlanym,** a plany te następnie wykonywane są zupełnie inaczej, niezgodnie z przepisami budowlanemi. Zapobiec tym nadużyciom mogłaby policja budowlana, jednak ponieważ jest tylko dwóch techników pełniących tę funkcję nie mogą sobie dać rady. Inż. Dankowski w konkluzji swych wywodów doszedł do wniosku, że jedynem zaradzeniem na zło, które jego zdaniem, tkwi nie w Magistracie, a poza Magistratem jest stworzenie stowarzyszenia architektów mających centralne biuro dla dokonywania planów i czuwających nad przestrzeganiem przepisów budowlanych.

W dyskusji nad tym wnioskiem zabierali głos pp. prokurator Salak, **inż. Hackenberg, dyr. Stankiewicz, Rusek, Obałek, Oliner, kom. Kuźniak, inż. Dankowski, inż. Łaszkiewicz.** Projekt większością głosów uznano za **nierealny, sprzeczny z ustawą** oraz wprowadzający szkodliwy, dla zainteresowanych, monopol na wykonywanie planów. Rada przychyliła się do wniosku komisarza Kuźniaka, aby odbyć zebranie z architektami miejscowymi celem naradzania się nad zwalczaniem panujących nadużyć.

Następnie Rada przyboczna przychlnie załatwiła podanie Spółki Akc. „Tramwaje" zwalniając od opłat nowowybudowaną linję tramwajową do 1 września 1936 r. Do kolegjum górniczego wybrano pp.inż. **Hackenberga, inż. Służałka, inż. Dankowskiego i inż. Łaszkiewicza.** Przyjęto statut Związku międzykomunalnego dla prowadzenia szpitala św. Łazarza, orz odrzucono podanie dzierżawcy rzeźni miejskiej o obniżenie tenuty dzierżawnej i zezwolenie na pod dzierżawienie niektórych zabudowań rzeźni. W związku z podaniem Centralnego Związku detalicznego kupiectwa chrześcjańskiego o obniżenie opłat za świadectwa lekarskie postanowiono obniżyć je do 3 zł. za półrocze.

Sensacyjne aresztowanie
bogatego hurtownika węglowego.

Niedawno pisaliśmy o aresztowaniu z polecenia sędziego śledczego w Sosnowcu bogatego przemysłowca z Łodzi, Bernarda Glassa, pod zarzutem niesumiennego prowadzenia ksiąg handlowych, w związku z czem skarb państwa poniósł duże straty. Glass, jak wiadomo, prowadził hurtowną sprzedaż węgla i był jednym z poważniejszych odbiorców kopalni zagłębiowskich.

W tych dniach wykryto podobną aferę, w związku z czem wczoraj aresztowany został z polecenia sędziego śledczego w Sosnowcu właściciel biura handlowego w Katowicach Szyja Lubling (Mickiewicza 23).

Lubling, zajmując się hurtową sprzedażą węgla prowadził przeważnie interesy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Przed dwoma laty Lubling mieszkał w Sosnowcu.

Nadużycia popełniane przez Lublinga polegały na niewłaściwem prowadzeniem ksiąg i wykazywaniu mniejszych dochodów.

W związku z temi manipulacjami skarb państwa poniósł w ostatnich latach poważne straty, sięgające w przybliżeniu około 300 tys. zł.

Aresztowanego hurtownika osadzono w więzieniu będzińskiem.

Aresztowanie Lublinga wywołało wielką sensację wśród kupców węglowych.

Dodać należy, że Lubling jest zięciem bogatego kupca Wejnsztajna z Dąbrowy, zajmującego się dostawą drzewa dla kopalni.

Polski cement
DLA PALESTYNY.

Do notatki, która pod powyższym tytułem ukazała się przed kilkoma dniami w naszem piśmie, dodajemy, że nad eksportem polskiego cementu pracują usilnie już od dłuższego czasu Towarzystwa „Saturn" i „Solvay". Wyjątkowo wysoki gatunek cementu fabryk tych towarzystw pozwala przypuszczać, iż starania o zdobycie rynków zagranicznych dla tego produktu osiągną dodatnie rezultaty.

Zapoczątkowaniem eksportu cementu przez Towarzystwo „Saturn" i Towarzystwo „Solvay" jest wysyłka, którą uskuteczniła w początkach listopada rb. cementownia „Saturn" w ilości 600 ton portland cementu do Palestyny przez port w Gdyni.

—o—

× **KTO USTAWIŁ BARJERĘ?** W związku z ustawieniem barjery ochronnej przy chodniku na ul. 3 Maja, za hotelem Victorja, o czem wczoraj pisailśmy, komunikują nam, iż barjerę ustawił Magistrat Sosnowca, a nie dyrekcja tramwai. Przy sposobności trzeba nadmienić, iż podobna barjera bardzoby się również przydała przy chodniku pod tunelem na ul. Dietlowskiej, gdzie skutkiem wąskiego chodnika grozi przechodniom niebezpieczeństwo wpadnięcia pod tramwaj.

× **WYJAŚNIENIE KINA „WANDA".** Z kina „Wanda" w Dąbrowie otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie, pismo następujące: W związku z notatką w „Kurjerze Zachodnim" o wyświetlaniu filmów pornograficznych dla młodzieży, prosimy o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie następującego wyjaśnienia: Poranek dla młodzieży w dniu 20 listopada rb. został zorganizowany przez specjalny komitet w celu uzyskania funduszu na rozbudowę szkół w Polsce i miał się odbyć w kinie „Ars". Wobec sprzedaży nadmiaru biletów, dla których kino „Ars" było za szczupłe, poranek w ostatniej chwili skierowany został do kina „Wanda". Przy przenoszeniu filmów z kina „Ars" do kina „Wanda", mechanik tegoż kina przez pośpiech zabrał dodatek filmowy, który był przygotowany na wieczorowe przedstawienie i wręczył tenże mechanikowi kina Wanda, który z braku czasu, nie przeglądając go, założył na aparat i przeprowadził. Nadmieniamy przytem, iż omawiany dodatek nie był pornograficzny a raczej komiczny.

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKÓW.** Onegdaj popołudniu zatrzymano obok kopalni Biały Szarlej na Śląsku Piotra Makolę z Grabocina, powiatu Będzińskiego i Dawida Pozmantiera z Klimontowa, od których odebrano znaczną ilość rodzynków i kostek Maggi. przemyconych z Niemiec.

PRACA
DLA BEZROBOTNYCH PIEKARZY.

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego konferencja w sprawie zatrudnienia w Sosnowcu bezrobotnych piekarzy.

Na konferencji obie strony zgodziły się, aby bezrobotnych piekarzy zatrudniać w godzinach nadliczbowych (t. zw. fajeranty), aby mogli oni tygodniowo wyrobić od jednej do dwóch dniówek.

Właściciele piekarń zarówno chrześcijańskich jak i żydowskich wyłonią spośród siebie specjalny komitet, który będzie skierowywał do pracy bezrobotnych piekarzy i będzie miał odpowiedni nadzór.

—o—

„Krótkie spięcie"
W HUCIE „FENIKS".

Wczoraj o godz. 2.20 w nocy w garażu huty „Feniks" w Będzinie (Mostowa 7) wskutek t. zw. krótkiego spięcia wybuchł pożar.

Pastwą ognia padły dwa samochody osobowe oraz dach nad garażem.

Straty wynoszą około 15.000 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

—o—

× **ECHA AFERY SOLNEJ.** W dwóch ostatnich numerach K. Z. pisaliśmy, na podstawie informacyj z Katowic, o wykryciu wielkiej afery solnej i dokonanych w związku z tem aresztowaniach. W związku z tem proszeni jesteśmy przez kierownika wolnego składu soli nr. 3 w Będzinie p. Szaję Chazana, o wyjaśnienie, że nie był on aresztowany, ani też nie jest zamieszany w tę aferę. Jak nas informują, śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu i prawdopodobnie dostarczy nowych sensacyjnych szczegółów.

× **PODCZAS OBŁAWY POLICYJNEJ,** przeprowadzonej onegdajszej nocy na terenie całego powiatu, o czem donieśliśmy we wczorajszym numerze, zatrzymany został między innymi w jednej z melin w Gołonogu niejaki Marjan Wroński z Częstochowy, przy którym znaleziono 227 zł. gotówką. Jak się okazało w toku dochodzenia, Wroński wspólnie ze znanym złodziejem Marjanem Misztalem z Dąbrowy okradli w Dąbrowie mieszkanie kupca Halperna, skąd zabrali pieniądze, oraz różną garderobę, łącznie na 4300 zł. Misztala również aresztowano i wraz z Wrońskim osadzono w więzieniu. Część pieniędzy i skradzionej garderoby odebrano od złodziei.

× **NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH.** Na kradzieży kurtki ze strychu Wernera Jana w Mysłowicach przytrzymano 37-letniego Latusa Józefa z Sosnowca, którego poszkodowany oddał w ręce policji. Wspólnik Latusa zbiegł w niewiadomym kierunku.

Na ul. Pocztowej w Katowicach przytrzymano podejrzanego o kradzież kieszonkową zawodowego złodzieja Zygmuntowicza Józefa, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Sieleckiej 21.

× **TAJEMNICZY ZGON MŁODEJ MĘŻATKI.** Wczoraj zmarła nagle 26-letnia Genowefa Górska, mężatka, zamieszkała w Sosnowcu, przy ul. Nowopogońskiej. Oględziny zwłok, dokonane przez lekarza, nie wykazały przyczyn nagłego zgonu. Prawdopodobnie zostanie dokonana sekcja zwłok zmarłej.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Podczas pracy w podziemiach kopalni Saturn, wskutek oberwania się węgla został ciężko potłuczony 38-letni górnik Ludwik Polak, zamieszkały na kolonji Saturn. Polaka w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

× **SAMOBÓJSTWO UMYSŁOWO CHOREGO.** 34-letni Wincenty Kaczmarczyk, umysłowo chory, zamieszkały w Maczkach, rzucił się onegdaj w celu samobójczym pod pociąg, zdążający z Maczek do Kazimierza. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

× **KRADZIEŻE.** Z księgarni Zmigroda w Będzinie (Kołłątaja 30) nieznany osobnik skradł onegdaj teczkę ze znaczkami pocztowemi i stemplowemi, łącznej wartości 456 zł.

Ze sklepu Michli Wajnryb w Sosnowcu (**1 Maja** 12) skradziono 60 zł. gotówką.

Szkolnictwo artystyczne
Projekt rozporządzenia.

Z ustawy o szkolnictwie ogólnokształcącem zostały wydzielone szkoły artystyczne, których ustrój ma uregulować osobne rozporządzenie. Szkoły artystyczne będą podzielone na szkoły muzyczne, sztuk plastycznych i sztuki teatralnej. W zakresie szkół muzycznych najniższy szczebel stanowić mają „Szkoły muzyczne" dające elementarne wiadomości z dziedziny muzyki, „Instytuty muzyczne" obejmą średnie wykształcenie muzyczne, typ mieszany — szkoły średniej i wyższej będą stanowić „Konserwatorja muzyczne".

W zakresie plastyki projekt rozporządzenia przewiduje poza Akademjami sztuk pięknych, Instytuty sztuk plastycznych, odpowiadające poniekąd dzisiejszym państwowym szkołom zdobnictwa. Pozatem istnieć będą specjalne szkoły grafiki, szkoły rzeźby i t.p. mające kształcić jedynie w pewnej gałęzi sztuk plastycznych.

Rozporządzenie ustali także normy ustrojowe dla szkolnictwa w dziedzinie sztuki teatralnej. Najwyższym typem uczelni będą w tej dziedzinie Instytuty teatralne, złożone z czterech wydziałów: sztuki aktorskiej, reżyserski, filmowy oraz teatrologiczny. Ten ostatnio w myśl zamierzeń Ministerstwa sięgać ma już do poziomu studjum uniwersyteckiego. Poza Instytutami sztuki teatralnej przewidziane będą szkoły dramatyczne i szkoły filmowe, poświęcone jedynie kształceniu aktora teatralnego i filmowego.

Wszystkie wyżej wymienione uczelnie będą miały prawo, odpowiednio do swego stopnia, wydawania świadectw i dyplomów. Warunkiem otrzymania dyplomu będzie, oprócz ukończenia studjów, dwuletnia praktyka.

Rozporządzenie ustali szczegółowo wymagania stawiane kandydatom do szkół artystycznych, jednak będzie dopuszczalne zwolnienie od cenzusu naukowego dla kandydatów o wybitnem uzdolnieniu artystycznem. Przyznanie tej ulgi będzie uzależnione od decyzji ministra.



SEZON NARCIARSKI W TATRACH I BESKIDACH JUŻ ROZPOCZĘTY.

Z historji powstania
szpitala św. Błażeja w Olkuszu.

Z okazji 15-lecia pracy dyrektora szpitala św. Błażeja w Olkuszu dra Juljana Łapińskiego, o czem donosiliśmy, godzi się naszkicować historję powstania tego szpitala, jako jedynego naówczas w okolicy (najbliższy szpital był dopiero w Częstochowie).

Jak podaje kronika, inicjatorem budowy szpitala był ówczesny członek Rady opiekuńczej zakładów dobroczynnych w pow. Olkuskim dr. Błażej Gutkowski. Budowę rozpoczął w r. 1844 na 30 łóżek kosztem według kosztorysu inżyniera budowniczego 3812 rubli 32½ kop., oprócz materjałów budowlanych i drzewa, które przeznaczone było z lasów rabsztyńskich bezpłatnie. Na wniosek ówczesnego proboszcza par. Olkusz ks. Ćwiklińskiego, za zasługi dra Błażeja Gutkowskiego, szpitalowi dano nazwę św. Błażeja.

Wskutek wzrastających potrzeb, w r. 1860 powiększono miejsce w szpitalu do 50 łóżek, przyczem główny kontyngent chorych stanowili żołnierze ze straży pogranicznej.

W r. 1898 z funduszu ofiarowanego przez proboszcza parafji Kidów, pow. Olkuskiego, ks. Frycza, szpital zakupił sąsiednią posesję z jednopiętrowym budynkiem, który połączono z gmachem głównym za pomocą parterowej przybudówki, mieszczącej obecnie w sobie aptekę i kaplicę szpitalną.

W r. 1914 budynki gospodarcze spłonęły doszczętnie. W r. 1902 Rada opiekuńcza sprowadziła ze zgromadzenia św. Wincentego a Paulo z Warszawy 3 siostry miłosierdzia, a w parę tygodni — czwartą. Na specjalne wyróżnienie zasługuje starsza siostra Paulina Pawłowska, przełożona miejscowego domu sióstr miłosierdzia, zmarła na swem trudnem i szczytnem stanowisku w r. 1931.

Szpital zaczął się rozwijać normalnie od czasu powstania Rzeczypospolitej Polskiej, tj. od czasu objęcia go przez dra Łapińskiego. Stałe przebudowywania, dobudówki i ulepszenia doprowadziły, że obecnie szpital olkuski stanął w rzędzie szpitali wielkomiejskich, będąc wyposażony w różne nowoczesne aparaty, lampy, narzędzia chirurgiczne itd. Kompletny etat wynosi obecnie 100 łóżek z następującymi oddziałami: wewnętrznym, cihrurgicznym, położniczym, ginekologicznym i oddzielnym budynkiem budynkiem chorób zakaźnych, oraz specjalną leżalnią dla piersiowo chorych, wybudowaną w r. 1932.

Na zakończenie tej krótkiej historji szpitala olkuskiego należy dodać, że po śmierci twórcy tegoż dra Gutkowskiego (20 listopada 1846 r.) naczelnym lekarzem mianowany został dr. Marek Hałgasiewicz, następnie dr. Burzyński, dr. Słapczyński, dr. St. Petral, dr. Józef Opalski, dr. Stefan Buchowiecki (do r. 1914), ponownie dr. Opalski. W dniu 2 grudnia 1918 r. naczelnym lekarzem został obecny jubilat dr. Juljan Łapiński.

(Ko.)

Znachorka
Z LEKARSTWAMI WŁASNEGO WYROBU.

Onegdaj policja na Piaskach otrzymała sensacyjne doniesienie o tajemniczej kobiecie-lekarce, która odwiedza mieszkania i pytając o chorych, proponuje swoje usługi, jako lekarz, sprzedając przytem lekarstwa własnego wyrobu. Zarządzono natychmiastowe poszukiwania i wkrótce ujęto poszukiwaną, którą okazała się Józefa Żyła, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej 5. Szarlatankę zatrzymano wraz z dużą ilością ziół i różnych płynów, odsyłając ją do powiatowego urzędu zdrowia w Będzinie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

O WYMUSZENIE PIENIĘDZY.

Wczoraj na wokandzie Sądu okręgowego znalazł się interesujący proces o wymuszenie pieniędzy od Markusa Marmura pod groźbą zastrzelenia. Działo się to na łąkach pod Mysłowicami.

Na ławie oskarżonych zasiedli: b. posterunkowy policji w Mysłowicach, 34-letni Jan Ham, mieszkaniec Porąbki, 32-letni Rubin Jarmus, blacharz, 22-letni Jakób Józef Rechnic, kupiec z Modrzejowa oraz mieszkaniec Modrzejowa 30-letni Chemja Ajzner, szofer, oskarżeni: pierwszy o wymuszenie pod grozą rewolweru pieniędzy od kupców, pozostali o udzielenie mu pomocy.

Na wniosek obrony sąd postanowił rozprawę przerwać do dnia 14 b.m., celem przeprowadzenia wizji lokalnej.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„MYŚL NARODOWA". „Myśl Narodowa" tem się korzystnie różni od innych tygodników, wydawanych na poziomie literackim i poświęconych twórczości, że można się z niej wiele nauczyć, ponieważ traktuje twórczość szerzej, nie zamykając jej tylko w literaturze, i na celu ma nietylko rozrywkę umysłową, alc przedewszystkiem dobro życia narodowego. Tworzy się tutaj ducha polskiego, który jest sprawcą rozwoju cywilizacji. Weźmy takie artykuły w ostatnim zeszycie (51), jak prof. R.Rybarskiego „Własna ideologja gospodarcza", albo Piotrowskiego „Nauka o władzy i podwładnych", lub też feljeton J. Rembielińskiego o roli książki w życiu, temi myślami, które tam są zawarte, czytelnik posługiwać się może całe życie. Bardzo interesujące informacje o początkach akademji angielskiej daje (z okazji naszej Akademji literackiej) prof. Wł. Tarnawski. Doskonały jest feljeton A. Nowaczyńskiego, o poza tem sprawozdania z książek, wystaw, z filmów, z koncertów. Całość życia kulturalnego objęta. Bardzo piękny zeszyt. Obecnie administracja „Myśli Narodowej" przyjmuje prenumeratę na kwartał I-szy 1934 r. Adres Administracji: Warszawa, Jerozolimska 17. Konto P.K.O. Nr. 3.105.

Edmund Chodak: **DZIECI W MIEŚCIE** Czytanki dla dzieci z II kl. szkoły powszechnej. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1933. Cena zł. 1.40.

Edmund Chodak: **ĆWICZENIA POLSKIE**, dla klasy II szkoły powszechnej. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1933. Cena zł. —.80

Książka ta, przeznaczona dla II klasy szkoły powszechnej, rozwiązuje w sposób nowy i racjonalny trudne na tym poziomie rozwoju zagadnienie poprawnego pisania.

Edmund Chodak: **WSKAZÓWKI METODYCZNE** do Elementarza „Moja pierwsza książeczka". Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1933. Cena zł. —.60.

„Wskazówki metodyczne" Edmunda Chodaka cenionego dziś autora podręczników są więc niezbędną pomocą dla każdego nauczyciela szkół powszechnych.

KRONIKA ZAWIERCIA

20-lecie twórczości PROF. RĄCZKI.

Tow. śpiewacze „Lutnia“ urządza w sobotę dnia 9 bm. tj. jutro o godz. 8 wieczorem w sali Domu lud. TAZ. wielki koncert ku uczczeniu 20-lecia twórczości kompozytorskiej swego dyrygenta prof. Stanisława Ignacego Rączki, znanego już dziś nietylko w Polsce, ale i zagranicą z licznych nagród kompozytorskich.

Prof. Rączka ma już za sobą 100 utworów, z których tylko część wydana jest drukiem, wiele zaś pieśni rozśpiewanych jest po całej Polsce. Wielokrotnie już na naszych łamach pisaliśmy o sukcesach prof. Rączki na niwie kompozytorskiej, o czem nie każdy pamięta. Niejedną pieśń prof. Rączki słyszało już Zawiercie podczas koncertów i występów Lutni, urządzanych w ciągu kilkunastu lat. To też oceniając zasługi jubilata dla kultury miasta i rozwoju pieśni polskiej społeczeństwo powinno gremjalnie przybyć na jutrzejszy koncert.

W koncercie wezmą udział chóry Lutni oraz zaproszone siły artystyczne pp.: M. Bieńkowska-Tryczyńska, artystka opery krakowskiej, prof. B. Wallek-Walewski i Elżunia Feczkówna, 11-letnia pianistka-wirtuozka z katowickiego Instytutu muzycznego. Pozatem spodziewane jest przybycie wielu osób ze świata muzycznego.

× **TYDZIEŃ KSIĄŻKI POLSKIEJ** w Zawierciu kończy się już 10 bm. Kto zatem dotychczas nie zwiedził jeszcze wystawy książki powinien we własnym interesie pośpieszyć się.

× **POŻYCZKA NARODOWA.** Jak nas informuje urząd skarbowy, drugiej raty pożyczki narodowej nie wpłaciło na terenie powiatu około 8% subskrybentów. Trzecia rata pożyczki wpływa nadal.

× **WYSTAWA OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH** odbędzie się dzisiaj w Zawierciu w sali Domu rzemieślniczego (kino „Arlekin“). Wystawa urządzona jest bardzo efektownie. Również będzie wyświetlany propagandowy film w kinie „Stella“. Wstęp na wystawę i film bezpłatny. Bardzo ciekawe i zajmujące prelekcje i refaraty będą wygłaszane przez siły fachowe.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ“: Syn Indyj i Maleńska z Montparnasse.

„ROSA“: Zungu i Ambaras z teściową.

× **STAŁA INSTRUKTORKA PCK** p. Krystyna Hensoldtówna z Olkusza ukończyła specjalny kurs instruktorski czerwonokrzyski i w najbliższych dniach rozpoczyna pracę w terenie.

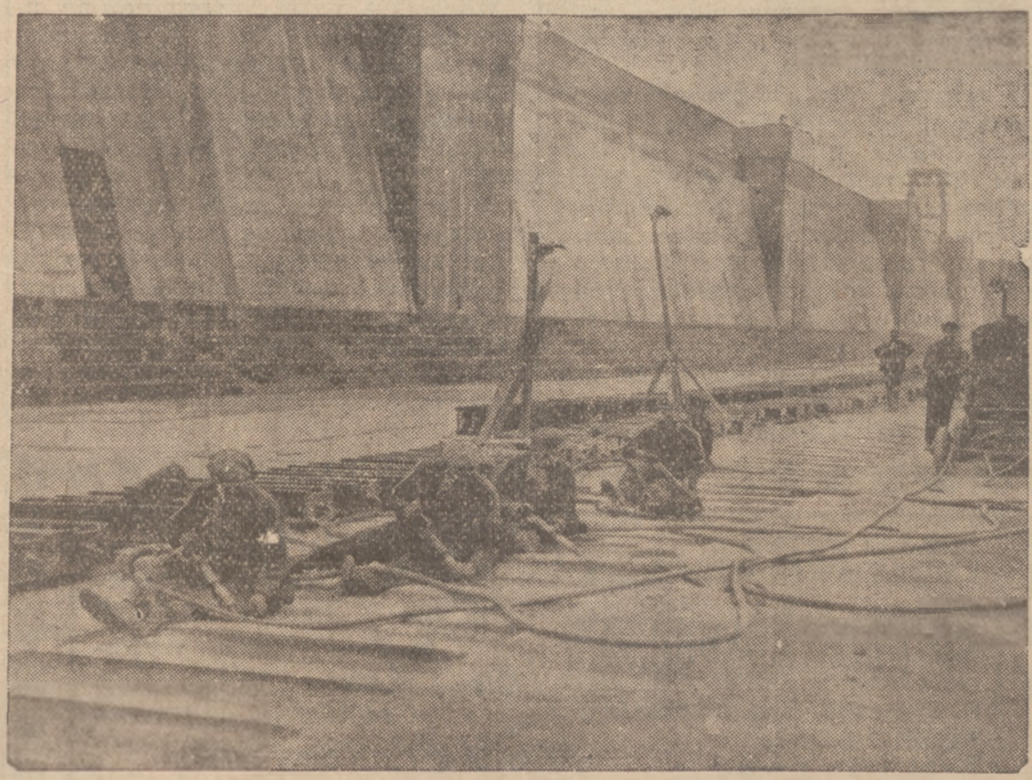
× **GWIAZDKA DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.** Poza komitetem święta pracownika umysłowego w Olkuszu, gwiazdkę i odzież dla najbiedniejszych dzieci w Olkuszu przygotowuje również referat opieki nad matką i dzieckiem przy Zw. pracy obyw. kobiet w Olkuszu. Dla omówienia tej sprawy, odbędzie się zebranie tej sekcji w dniu 11 bm. o godz. 6 popoł. we własnej świetlicy.

× **ODCZYT INFORMACYJNO - PROPAGANDOWY** o obronie przeciwlotniczo-gazowej wraz z przezroczami odbędzie się w Sułoszowej w dniu 10 bm. wygłoszony przez instruktora LOPP.

× **JASEŁKA.** SMP męskiej w Olkuszu pod reżyserją patrona ks. Dubiela urządza w dniu 1 i 6 stycznia jasełka, z których 10% przeznacza na T-wo popierania szkół powszechnych i 10% na dożywianie dzieci w szkole powsz. nr. 1.

× **SYLWESTER ZAPOWIADA SIĘ DOBRZE.** Jeszcze do tego tradycyjnego wieczoru 3 tygodnie, a już obecnie kilka instytucyj w Olkuszu zapowiedziało swoje zabawy. W pierwszym rzędzie „sylwestra“ zapowiadają pracownicy samorządowi (pierwszy raz) w sali konferencyjnej Rady powiatowej. Komitet zabawy tworzą pracownicy Rady pow. pp. Z. Rzadkowski, K. Petrykowski, Burakowska, Kocybianka, Sewerynówna, Boska, L. Czechowski, Podworski, Wojnarowski i Wlazło. Pozatem urządzaja zabawy sylwestrowe: „Hejnał“, Zw. podof. rez., Stowarzyszenie rzemieślników, Zw. mieszczan i Zw. inwalidów wojennych.

× **P. MARSZAŁEK ZE SUŁOSZOWEJ DAŁ SIĘ NABRAĆ „IMIENNIKOWI“.** Stanisław Marszałek, gospodarz ze Sułoszowej zameldował w dniu 6 bm. na posterunku w Sułoszowej o zabraniu mu przez nieznanego osobnika przed rokiem (6 grudnia 1932 r.) trzech dolarówek, celem spieniężenia w Warszawie i przekazania gotówki pocztą. Najciekawsze w tem oszustwie jest to, że ów osobnik zakpił sobie jeszcze z dobrodusznego gospodarza. Kiedy bowiem gospodarz wymienił swoje nazwinsko, ów osobnik wyraził zdziwienie, że nazywa się tak samo i że prawdopodobbnie jest jego krewnym. Teraz już interes poszedł gładko i nieznajomy „krewny“ zabrał dolarówki, obiecując pieniądze nadesłać z Warszawy w najbliższych dniach. Pozatem podał swój dokładny adres: Ciortków, powiat Krakowski. Naturalnie, p. Marszałek ze Sułoszowej pieniędzy nie otrzymał, a na pociechę nadeszła odpowiedź od policji krakowskiej, że Ciortkowa w powiecie Krakowskim niema.



W najbliższym czasie zostanie ukończona budowa największego na świecie suchego doku dla floty angielskiej. W doku tym odbywać będą swe „leże zimowe“ największe okręty m. in. „Majestic“.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zamówienia sowieckie na żelazo.

Bezpośrednie rokowania przedstawicieli polskich sfer gospodarczych z czynnikami zagranicznego handlu sowieckiego wpłynęły dodatnio na zacieśnienie stosunków handlowych między obu krajami. **Osobiste zapoznanie się reprezentantów poszczególnych polskich gałęzi przemysłowych w czasie pobytu w Rosji z warunkami miejscowemi umożliwiły przeprowadzenie pertraktacyj o dalsze zamówienia sowieckie w różnych dziedzinach. Rokowania te dały już w kilku wypadkach pozytywny rezultat.**

W tych dniach powrócili do Warszawy przedstawiciele przemysłowców górnośląskich, który zakończyli w Moskwie rozmowy na temat zamierzeń sowieckich na żelazo handlowe. Jak się dowiadujemy zawarta została ze związkiem sowieckiego przemysłu metalowego **„Sojuzmetimportu“ na dostawe dla Z.S.R.R. 36 tys. ton żelaza handlowego wartości 10 miljon. złotych na dotychczasowych warunkach kredytowych**

Zamówienia sowieckie mają być wykonane w ciągu pierwszego kwartału 1934 r. **przez katowicką spółkę akcyjną dla górnictwa i hutnictwa huty „Królewską i Laurę“, hutę „Pokój“ i Modrzejowskie Zakłady Hutnicze.**

Zamówienia te mają być kredytowane na termin 18 miesięcy. Weksle sowieckie wydane na zabezpieczenie tego kredytu będą częściowo dyskontowane w Polsce, częściowo zagranicą.

Poza żelazem handlowym dochodzi do skutku umowa o dostawę dalszej partji polskich silników. Jedna z większych polskich fabryk elektrotechnicznych, która przyjęła już w swoim czasie zamówienia na dostawę dla Rosji Sowieckiej dziesięciu tysiąckonnych silników elektrycznych, obecnie znajduje się w przededniu otrzymania nowego zamówienia na dostawę dalszej partji silnikówó wartości przeszło pół miljona złotych. W sprawie tej uda się w dniach najbliższych do Moskwy przedstawiciel tej fabryki dla przeprowadzenia niezbędnych rokowań na miejscu.

Kronika gospodarcza.

WZROST BEZROBOCIA O 18.726 OSÓB W CIĄGU TYGODNIA. Jak wynika z ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 2 b.m. wynosiła ogółem 265.303 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 18.726 osób. W Warszawie (wraz z okręgiem) zarejestrowanych było 29.351 bezrobotnych, t.j. o 1.575 osób więcej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi wzrosła w ciągu tygodnia o 3.818 osób(wraz z okręgiem) i wynosiła 21.646 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 82.546 osób, t.j. o 1.203 osób więcej niż w tygodniu poprzednim.

DELEGACJA RZEMIEŚNICZA WRÓCIŁA Z MOSKWY. Delegacja przedstawicieli Spółdzielni rzemieślniczej, powstałej do handlu z Rosją sowiecką, po kilkutygodniowym pobycie w Moskwie powróciła obecnie do Warszawy. Podczas swego pobytu w Moskwie delegaci rzemiosła polskiego nawiązali bezpośredni kontakt z przedstawicielami sowieckich organizacyj handlowych, z którymi przeprowadzili szereg narad nad ustaleniem zasad artykułów produkcji rzemieślniczej polskiej oraz importu do Polski surowców sowieckich.

SYSTEM SPRZEDAŻY WÓDEK ULEGA ZMIANIE. Państwowy monopol spirytusowy przystąpił do przekształcenia swego dotychczasowego systemu sprzedaży wódek. Zmiany przeprowadzone obecnie przez państwowy monopol spirytusowy polegają na tem, że tworzy on instytucję hurtowych sprzedawców rejonowych, którzy nabywają bezpośrednio wyroby od monopolu i zajmują się ich dalszą sprzedażą wśród detalistów. Rejony takie tworzone są obecnie na terenie województw Warszawskiego i Łódzkiego, poczem zostaną utworzone również na terenie województw zachodnich. System sprzedaży detalicznej wyrobów monopolowych pozostaje bez zmiany. Inowacja wspomniana ma na celu usprawnienie organizacji sprzedaży wyrobów monopolowych i nosi ona wszelkie cechy komercjalizacji zbytu przez państwowy monopol spirytusowy.

PROGRAM RADJOWY

WSPÓLNA AUDYCJA WIGILIJNA 15-TU PAŃSTW.

Jak donoszą z Warszawy, w święto Bożego Narodzenia 15 radjostacyj różnych państw europejskich nada wspólną audycję wigilijną, która składać się będzie z nazw danego kraju w języku francuskim i w języku danego kraju, ze słów: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“ w języku danego kraju, z hejnału religijnego danego kraju (z Polski nadane będą fanfary, grane przy odsłonięciu cudownego obrazu w Częstochowie) i z charakterystycznych dla danego kraju kolend. Audycje zostaną nadane w porządku alfabetycznym krajów, których nazwy wzięte będą w brzmieniu francuskiem. Wobec tego kolejność będzie następująca: Niemcy, Austrja, Belgja, Danja, Hiszpanja, Francja, Anglja, Irlandja, Włochy, Łotwa, Holandja, Polska, Szwajcarja, Czechosłowacja i Jugosławja. Nadawać będą więc kolejno stacje: Königswursterhausen, Wiedeń, Bruksela, Kopenhaga, Madryt, Paryż, Londyn, Dublin, Rzym, Ryga, Rotterdam. Warszawa, Berno szwajcarskie, Praga i Belgrad. Audycja nastąpi prawdopodobnie o północy w noc wigilijną.

GODZINA LEKKIEJ PIOSENKI.

W sobotę dnia 9 b.m. o godz. 16.55 Polskie Radjo nadaje audycję z udziałem artystów operetkowych w osobach: Oli Obarskiej Marjana Wawrzkowicza i Wojciech Ruszkowski, z których każda reprezentuje inny rodzaj interpretacji. Na program złożą się wesołe i nastrojowe piosenki, arje i duety operetkowe.

„SOBOTA CHOPINOWSKA“.

Sobota Chopinowska w radjo przyniesie w dn. 9 bm. o godz. 21.20 występ znanej pianistki Janiny Familier-Hepnerowej która wykona między innemi Balladę F-dur, dwa mazurki i na zakończenie Poloneza As-dur.

PIĄTEK 8 GRUDNIA 1933 R.

9.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 9.05 — Gimnastyka. 9.20 — Muzyka z płyt. 9.50 — Chwilka gospodarstwa domowego. 10.100 — Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Anny w Krakowie, kazanie. 11.45 — Muzyka religijna z płyt. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.10 — Wiadomości meteorologiczne. 12.15 — V koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski“ — poprzedzony prelekcją Karola Stromengera. 13.00 — Pogadanka. 13.12 — D. c. koncertu. 14.00 — Recital skrzypcowy Antoniego Szafranka. Przy fortepianie Karol Szafranek. Program: D'Ambrosio — Romance, Schubert — Allegretto grazioso, Wieniawski — Romance, Bach — Air, Albeniz-Kreisler — Tango, Bartok-Szekely — Tańce rumuńskie. 14.30 — Muzyka. 14.50 — Słuchowisko myśliwskie — „Ponowa“ — w oprac. prof. Jana Rostafińskiego. 15.20 — Recital śpiewaczy Sergjusza Benoni — bas. 16.00 — Słuchowisko-rewja dla dzieci młodszych pt.: „Gdy niósł prezenty Mikołaj święty“ — pióra Benedykta Hertza. 16.30 — Muzyka. 16.45 — Fragment z powieści p.t.: „Wygnańcy Ewy“ Tadeusza Kudlińskiego: „Ignacy Świerszcz“ (Kwadrans literacki). 17.00 — Odczyt p.t. „Fotografja i narciarstwo“ — wygł. dr. Antoni M. Wieczorek. 17.15 — Polska muzyka ludowa w wyk. orkiestry Adama Stromberga i Władysława Kaczyńskiego. 18.00 — Słuchowisko. 18.40 — Koncert zespołu rewellersów „Te cztery“. 19.05 Rozmaitości. 19.10 — Muzyka. 19.30 — Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“ — w opracowaniu Brunona Winawera. 19.45 — Muzyka. 20.00 — Odczyt. 20.15 — Pogadanka muzyczna prof. Stanisława Niewiadomskiego. 20.30 — Transmisja z Wiednia koncertu europejskiego. 21.25 Transmisja II części koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Erica Morini — skrzypce. 22.40 — Wiadomości sportowe. 22.50 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 22.55 — Dalsze wiadomości sportowe ze Śląska. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

SOBOTA 9 GRUDNIA 1933 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.05 — Muzyka. 12.35 — Wiadomości meteorologiczne. 12.38 — Muzyka. 15.20 — Wiadomości gospodarcze. 15.25 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Muzyka. 15.55 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00 — Audycja dla chorych w opracow. ks. Rękasa. 16.40 — Kurs średni języka francuskiego. 16.55 — Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17.20 — Lekkie piosenki i duety w wyk. Oli Obarskiej. Marjana Wawrzkowicza i Wojciecha Ruszkowskiego. 17.50 — Muzyka. 18.00 — „O śpiączce afrykańskiej“ wygł. prof. Michał Siedlecki. 18.20 — VI koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski“ poświęcony utworom organowym Feliksa Nowowiejskiego w wyk. kompozytora (transmisja z kościoła O.O. Jezuitów w Poznaniu). 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Prof. dr. Witold Wilkosz: Odczyt p.t. „Jakie tajemnice kryje w sobie dzwonek elektryczny“. 199.25 — Feljeton literacki: Stanisław Adamczewski: „Pierwszy rocznik literacki“ 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — Koncert wieczorny. 21.00 — Muzyka. 21.20 — Koncert Chopinowski w wyk. Janiny Familjer - Hepnerowej. 22.05 — „Wycinanki krakowskie“. 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacii lotniczej. 23.05 — Muzyka taneczna.

Z CAŁEJ POLSKI

SKARGA MIESZKAŃCÓW ŻGOWA.

W r. 1914, jak wiadomo, pod Łodzią rozegrała się wielka bitwa na terenach położonych obok Zgierza. Bitwa, która zakończyła się klęską armji niemieckiej, dowodzonej przez Hindenburga w rezultacie przyniosła kilkanaście tysięcy poległych, których pochowano na cmentarzu wojennym, położonym obok Żgowa. Między poległymi żołnierzami leży również syn ówczesnego kanclerza Rzeszy Bethmana Hollwega. Ponieważ na mocy traktatów międzynarodowych, Polska jest zobowiązana do utrzymywania cmentarzy wojennych, właściciele terenów, wystąpili obecnie ze skargą przeciwko skarbowi Państwa o 881.000 zł. Na terenach bowiem zajętych przez cmentarz wojenny znajdują się pokłady żwiru, których istnienie stwierdziła specjalna komisja ekspertów, przeprowadzająca niedawno badania.

ROZWIĄZANIE „PROŚWITY".

Akcja wywrotowa ukraińska w sokalszczyźnie przybrała ostatnio niepokojącą formę, co wyraziło się szczególnie w brutalnie prowadzonej akcji antyszkolnej, polegającej na demolowaniu budynków szkolnych, pobiciu nauczycielek i niszczeniu godła państwowego. Ponieważ stwierdzono ponad wszelką wątpliwość robotę wywrotową O. U. N. (akcja antyszkolna) w „Proświcie" w Horbkowie, powiat Sokal, organizacja ta została postanowieniem władz administracyjnych rozwiązana, o czem starostwo powiatowe powiadomiło zarząd.

OLBRZYMI POŻAR.

We wtorek w godzinach wieczornych wybuchł pożar w hucie szklanej „Vitrum" w Rokitnie, pow. Sarneńskiego. Z powodu późnej godziny i niemożności zorganizowania akcji ratunkowej, pożar prawie doszczętnie zniszczył całą fabrykę, wyrządzając olbrzymie straty, sięgające setek tysięcy złotych. Huta zatrudniała ogółem 1469 robotników, z czego 460 przy wyrobie szkła, zaś 1.000 przy zwózce drzewa do huty. Ludzie ci znaleźli się obecnie bez pracy i powiększą zastępy bezrobotnych. Huta „Vitrum" była ubezpieczona w Tow. Ubezpieczeń „Port" w Warszawie. Wraz z budynkami fabrycznemi huty spłonęła również nowobudująca się elektrownia. Pożar huty „Vitrum" jest jednym z największych pożarów, jakie wydarzyły się w ostatnich czasach na Kresach.

ILE KOSZTOWAŁ PROCES GORGONOWEJ.

Ostatnio dokonano obliczeń kosztów, poniesionych przez władze sądowe w większych procesach. Jak się okazuje, największe kosztował proces Gorgonowej których koszty wyniosły 98.936 zł.

TRAGEDJA ŻONY ZREDUKOWANEGO.

Pracujący w fabryce J. Wagner w Warszawie monter, Józef Borkowski został zredukowany. Po przyjściu do lomu B. dał żonie swej wszystkie pieniądze, mówiąc: „zostałem zredukowany". Borkowska nie wzięła pieniędzy, lecz tak przejęła się tą hiobową wieścią, że skorzystawszy z chwilowej samotności połknęła 30 pastylek sublimatu. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Borkowską w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarła. Nazajutrz po tej tragedji małżeńskiej, dyrekcja wspomnianej fabryki cofnęła redukcję i Borkowskiego znowu przyjęto do pracy.

KARA ŚMIERCI.

Onegdaj przed sądem okręgowym w Płocku, jako przed sądem doraźnym, odbyła się rozprawa potwornego mordercy osadnika niemieckiego z Nowego Modlina 24-letniego Roberta Reschke. Reschke przed kilku dniami zamordował w potworny sposób osadnika niemieckiego w Błoniu, Roberta Wermana, kilkunastoma uderzeniami noża i zrabował mu 340 zł. gotówką. Zbrodniarz ze względu na niskie pobudki czynu i bestjalstwo mordu, przekazany został do postępowania doraźnego. Na rozprawie doraźnej przyznał się do winy, oświadczając, iż pieniądze były mu koniecznie potrzebne na założenie sklepu rzeźniczego, gdyż chciał jaknajprędzej uniezależnić się od ojca. Sąd doraźny ogłosił wyrok, skazujący Reschkego na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca skazanego zwrócił się natychmiast z prośbą o łaskę do Pana Prezydenta Rzplitej.

PRZYCZYNA NUDÓW.

Państwo Sapusińscy spędzają wieczór w domu. Pani Sapusińska ziewa... Męża to draźni:

— Czego ziewasz?
— Bo się nudzę!
— Ja też siedzę w domu, a nie nudzę się!
— Bo ty jesteś ze mną, a ja jestem z tobą...

W RESTAURACJI.

— Ile dać napiwku?
— Ile pan chce!
— A czy to nie będzie zamało?


Zgrabny, kobiecy kostjum narciarski.

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA KOMITET DOŻYWIANIA DZIECI W SOSNOWCU: Leonard Krauze w Dąbrowie Górniczej przekazał zł. 10 (dziesięć).

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

1

—

ROZDZIAŁ I.

— Bodziu, zobaczysz dziś Halę.

Bohdan Szreniawa podniósł na siostrę miłe, czarne oczy.

— A, ciekaw jestem... Widziałem ją jako dziewczynkę, lat temu... sam nie wiem, ile... Pamiętam tylko, że się zapowiadała na ładną pannę.

— Zobaczysz, że będziesz oczarowany. Jeżeli się z miejsca nie zakochasz, to jestem dudek.

— Doprawdy? Czuję przez skórę, że myślisz o swatach.

Krysia Szreniawianka śmiała się wesoło. Była to przystojna, miła dziewczyna, zupełnie podobna do brata, wysoka, śniada, czarnooka i czarnowłosa.

— Już myślałam! Posłałam jej twoją fotografję. Zachwycona.

— Moja droga, tylko aby nie oświadcz jej się w mojem imieniu.

— Już się nie bój. Patrz.

Wyjęła z torebki fotografję i rzuciła na stolik.

— To ona? — Bohdan wziął fotografję i przyjrzał się z zainteresowaniem wdzięcznej buzi w stylu typów Stachiewicza.

— Co, nie ładna? — pytała z przejęciem Krysia.

— Owszem... Musi mieć bujne włosy.

— O! cudne. I cerę śliczną — zachwycała się. — W twoim guście, co? Przecież ty lubisz tylko blondynki. Podoba ci się?

— Ow...szem.

— Co jej masz do zarzucenia!? — niecierpliwiła się zabawnie Krysia. — Oczy ma duże, rysy ładne, wysmukła, zgrabna....

— Bój się Boga, dziewczyno, daj mi czas do namysłu. Muszę ją zobaczyć w żywej postaci.

— Nie. Widzę, że masz jej coś do zarzucenia. Mów!

Bohdan śmiał się głośno.

— No, skoro się tak napierasz, to powiem, że wydaje mi się za spokojna.... za mało żywa. Ja lubię panny pełne życia.

Krysia uderzyła ręką w stolik.

— Jednem słowem wampy. Hala jest spokojna, ale zdolna do bardzo silnych uczuć, nie tak jak te twoje „żywe", co wierzchu są pieni, a w środku lód. Zobaczysz?

— Co zobaczę?

Jak ona ciebie pokocha.

— Krysiu, czyś ty...

Nie dokończył. W przedpokoju rozległ się dzwonek i Krysia wypadła z saloniku przewracając z pośpiechu krzesło. Bohdan wstał, spojrzał odruchowo w lustro, strzepnął z lotniczego munduru niewidoczne pyłki, poprawił krzesło i stanął nawprost drzwi. Z przedpokoju dochodziła charakterystyczna wrzawa powitalnych panieńskich czułości. Głos przybyłej brzmiał miękko i melodyjnie.

— Nie mogłam się ciebie doczekać — trzepała Krysia. — Wiesz, Bodek taki teraz zajęty w Dęblinie... Posłałam ci jego drugą fotografję. Czy ją otrzymałaś?

Hala weszła do bawialni. Nie zauważywszy Bohdana, który stał zboku i przekonana na podstawie niedopowiedzenia przyjaciółki, że nie przyjechał, odpowiedziała swobodnie:

— Otrzymałam. Dziękuję. Szalenie mi się podoba. Obawiam się, że jak go zobaczę, zakocham się z miejsca, ale pewnie nieszczęśliwie. Taka trusia jak ja...

—Krysia wybuchnęła śmiechem. Bohdan kłaniał się lekko zmieszany. Hala spłonęła gwałtownym rumieńcem, ale, opanowując się szybko, rzekła:

— Widzę, że przyczyniłam się nieświadomie do dzieła zniszczenia. Tyle słyszałam o podbojach pana porucznika i trzebaż nieszczęścia, żebym ja...

Tu zabrakło jej odwagi. Zająknęła się i umilkła.

— Ma pani słuszność — pośpieszył jej z ratunkiem. — Nie powinno się psuć takich ananasów jak ja. Ale. Ale stało się. Wbiła mnie pani w dumę.

— Mogę jeszcze odwołać to, co powiedziałam — odparła bez przekonania. — Zwłaszcza, że już widzę, że fotografja za wiele obiecywała...

Bohdan przyglądał się z zainteresowaniem wdzięcznej postaci i sympatycznej, świeżej buzi.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

OGRODNIK
wszechstronnie kwalifikowany długoletnia praktyka ogrodów — handlowych i pałacowych z braku odpowiedniej posady poprowadzi mniejsze gospodarstwo rolne może być w jednej osobie ogrodnik - portjer dozorca lub posłaniec. Zgłoszenia: Administracja Kurjera Będzin pod „Ogrodnik".

ZDOLNA
ekspedjentka dobrze prezentująca się — z branży galanteryjnej i manufakturnej, poszukuje posady. Wiadomość w Administracji. 8359

ŚLĄSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
poszukuje — natychmiast kilka PAŃ w każdej miejscowości na terenie Zagłębia Dąbrowskiego na stałą posadę w zawodzie kupieckim. Panie powyżej lat 27 Inteligentne wymowne, także mężatki zechcą się zgłosić w sobotę od godz. 10 — 12 — 3 — 4 Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 64 I piętro — prosto. 8329

LOKALE

POKÓJ
z całodziennem utrzymaniem w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 1-98. 8297

MIESZKANIE
składające się z 3-ch pokoi, kuchni i wszelkiemi wygodami — II-gie piętro do wynajęcia. — Wiadomość: Administracja K. Z. 8114

POKÓJ Z KUCHNIĄ
całkowicie odnowiony, elektryczność. Do wynajęcia. — Czynsz roczny. Wiadomość: w Administracji. 8122

TRZYPOKOJOWE MIESZKANIE
komfortowe z wszelkiemi wygodami wynajmę. Sosnowiec — Reymonta 10 m. 2. 8113



Warszawski Magazyn Wytwornego Obuwia
I. Łaczyńskiego
Sosnowiec, Warszawska 10. Telefon 10-75.
NA GWIAZDKĘ!
Ceny zniżone!
Damskie od zł. 10.00.
Męskie „ „ 15.00.

2 POKOJE
z przedpokojem i telefonem na biuro w śródmieściu Sosnowca do wynajęcia. Wiadomość telefon nr. 6-04 8358

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

I Dziś podwójny program! I
„MARIE" Dramat życiowy z **ANNABELLĄ** w roli tytułowej.
II **KEN MAYNARD** z białym koniem Tarzanem II w obrazie
„FAŁSZYWY STRZAŁ"
POCZĄTEK O GODZ. 3-EJ.
Wkrótce: **„Handlarze żywym towarem"**

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Dziś wielkie święto zwolenników kina!
Przebój sezonu!
„KAWALKADA"
Najpotężniejsze widowisko filmowe
CLIVE BROOK — Djana Wynyard
Dla młodzieży dozwolone. — **Pocz. o 4, w niedzielę o 2.**

KINO „ARS" w Dąbrowie Górniczej

DZIS
JAN KIEPURA
SPIEWA W FILMIE P. T.
ZDOBYC CIĘ MUSZĘ
NADPROGRAM: DODATKI DZWIĘKOWE.

5 POKOI
z łazienką i wygodami do wynajęcia Sosnowiec, ul. Bema 4 Wiadomość u dozorcy. 8357

4 POKOJE
z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. — Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 8353

LOKAL
trzechpokojowy z wygodami do wynajęcia od stycznia. Wiadomość Administracja K. Z. 8407

URZĄDZENIE
sklepowe okazyjnie do sprzedania. Dańdówka, Daniłowskiego Nr. 2. gospodarz. 8352

SŁUŻĄCA
czysta, do wszystkiego z dobrem gotowaniem potrzebna od zaraz — Aleja 15 m. 2. 8341

KOREKTOR - STROICIEL fortepianów, pianin 5 zł. za nastrojenie. Sosnowiec, telefon 8-28. 7862

PIANINO
fortepian krótki Kentopa okazyjnie sprzedam Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt.

PIECYK
elektryczny, zupełnie nowy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego". 8409

PRZYBŁĄKAŁ
się pies Dog. Do odebrania u dyrektora cementowni „Saturn" w Wojkowicach Komornych. Tel. Będzin 35. 8355

SANKI
uprząż na parę koni w dobrym stanie — sprzedam. Zagórze, — Miraszewskich 61 — szofer. 8405

FORTEPIANY
pianina naprawia — stroi Centauz — tel 8-69 — cukiernia Bagatela, Sosnowiec. 8265

PRZEPROWADZKI
ZAŁATWIA 5611
PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE „WYGODA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 48, telefon 10-14.

Na gwiazdkę!
ZABAWKI
Lalki, wózki lalkowe, konie na biegunach, rowerki, samochody, hulajnogi, mech. kolejki, huśtawki, zwierzęta wypchane, klocki, gry towarzyskie. Ozdoby choinkowe wyrobu krajowego najtaniej tylko u
W. BIAŁAS
Sosnowiec,
3-go Maja 8. Tel. 9-00.

KUPNO i SPRZEDAZ

MASZYNA
do liczenia f. Brunsviga mało używana — sprzedam okazyjnie.— Sosnowiec, Kołłątaja 11, m. 1. Oficyna parterowa godz. 12—1 i 6 — 7. 8356

OKAZYJNIE
sprzedam 6-io mieszkaniowy dom drewniany z ogródkiem owocowym cena 2.000 zł. w Zawierciu, Ogrodowa 47. 8298

NADZWYCZAJNA OKAZJA
nabycia mebli po cenach kryzysowych na dogodnych warunkach komplety do salonów sypialń, stołowych i wiele innych. Sosnowiec, Orla 18. 8018

TANIO BYLE ZARAZ
jest do sprzedania — dom z ogrodem i oficyną wraz z placem frontowym pod budowę.— Obok przystanku tramwajowego przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu Wiadomość w Administracji. 9073

SPRZEDAM PLAC
75 prętów przy ul. Żytniej w Sosnowcu. Wiadomość: Długa 10 mieszk. 74 lub telefon 6-75. 8354

NAUKA I WYCHOW

ANGIELSKIEGO
i korespondencji handlowej angielskiej — szybko, praktycznie nauczy profesor. Dyplom i długoletni pobyt zagranicą. Warunki przystępne. Specjalna zniżka dla grup. — Zgłoszenia pod „English lessons" do Adm „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec. 8325

WIECZORY ZIMOWE
najlepiej i wesoło spędzicie ucząc się języka światowego Esperanto. Nauka w stowarzyszeniu lub grupie — 4 zł. godzina. — Pojedyńczo prywatnie 3 zł. — Cały kurs 32 godzin.
Wezwijcie dypl. nauczyciela 8360
p. Bol. Czechowskiego, Sosnowiec, ul. Pr. Mościckiego 9, Pracownia Ram „La Ornamo". — — —

ROZNE

WAPNO
w kawałach wysokoprocentowe i lasowane poleca Palusiński, Sosnowiec, — Środula — tel. 12-67. 7781

DROBNE OGŁOSZENIA

KAMIENIC,
majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", — Kraków Grodzka 60, tel. 108-60 7870

1-go listopada otwarta **NOWOCZESNA SZLIFIERNIA**
„Szybkość"
firma Wyspiański, Sosnowiec, Żeromskiego 14. Ostrzy i naprawia: przedmioty fryzjerskie, rzeźnickie, introligatorskie, krawieckie i t. p. Wykonanie solidne! 7872

WIELKA ZNIŻKA CEN!
Łyżwy figurowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek.
„STADJON", Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 7913

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 7981

Mydło Ada
do prania i mycia delikatne, silnie pieniące się, nadzwyczaj wydajne, po fabrycznej cenie w Składzie Fabrycznym
„ADA"
Sosnowiec, Modrzejowska Hale Rozwoju. 8125

Kosmetyczka Dyplomowana **Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"** Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7099

WISŁA
Willa „Smrekowa" — koło skoczni otwarta w zesonie zimowym. Łaskawe zgłoszenia kierować: Katowice. Marsz. Piłsudskiego 2 m. 2, W. M. 8345

Na gwiazdkę!
MYDŁA TOALETOWE WODY KOLONSKIE PERFUMY, PUDRY, SZMINKI
poleca najtaniej **Skład Apteczny „UNITAS" SOSNOWIEC, Piłsudskiego 24.**
8060 (za tunelem)

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

ZAGUBIONĄ
legitymację Kasy Chorych unieważnia Kieres Józef ze Starczynowa. 8349

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa
KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)
Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci R. M. Sp. W. Nr. 5333. 3920



FRANCUSKI POCHÓD GŁODNYCH NA PARYŻ.
Czoło pochodu górników z północno-francuskiego zagłębia węglowego na przedmieściach Paryża.



Okolice Messyny na Sycylji znów nawiedziło trzęsienie ziemi. Wiele domów uległo zniszczeniu. Z pod gruzów wydobyto mnóstwo rannych i trupów.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.
WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI